Wydanie B. C.

Cena egzempl. 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90 Administracja . 133-44

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII — Kraków, piątek, dnia 23 października 1936 r. — Nr 291.

Naval Carnero zdobyte przez wojska narodowe po 10-godzinnej bitwie

Lizbona, 22. 10. (PAT). W środę rano — jak donosi korespondent Reutera — powstańcy rozpoczęli na wszystkich frontach wokoło Madrytu generalną ofensywę. O godzinie 13 piechota i konnica powstańcza, po przygotowaniu artyleryjskim, zaczęły posuwać się naprzód. Nad frontem unoszą się liczne samoloty powstańcze różnych typów, ostrzeliwując pozycje wojsk rządowych i czyniąc niemożliwą wszelką działalność lotniczą wojsk madryckich. Główny atak został skierowany na Naval Carnero. Wojska rządowe stawiają zacięty opór.

Naval Carnero, 22. 10. (PAT). Specjalny wysłannik agencji Havasa donosi, że straże przednie wojsk powstańczych weszły do Naval Carnero w środę o godz. 16-tej jednocześnie od południa i zachodu posunąwszy się w ciągu jednego dnia o 12 km. Wojska powstańcze znajdują się obecnie o 25 km. od Madrytu. Oddziały, które wyruszyły z Naval Mojado, złamały przed Naval Carnero silnie ufortyfikowane linie obronne przeciwnika, bronione przez najlepsze oddziały rządowe. Po 10godzinnej walce, opór tych oddziałów został złamany. Zajęcie Naval Carnero i Ilescas pozwoli na wyprostowanie linii frontu przez co wstępna faza ataku na Madryt będzie zakończona.

W Madrycie przerażenie

OFICEROWIE SOWIECCY PRZYGOTOWUJĄ OBRONĘ STOLICY.

Sewilla, 22. 10. (PAT.) Komunikat z godz. 8.35 podaje, że uciekinierzy z Madrytu stwierdzają, iż **w stolicy panuje chaos i niezadowolenie, a kobiety i dzieci manifestują na rzecz zaprzestania rozlewu krwi i oddania Madrytu.** Premier Largo Caballero usiłował ogłosić z balkonu rady ministrów deklarację, która jednak spotkała się z protestami słuchaczy, a liczni członkowie milicji porzucili broń. Uciekinierzy twierdzą dalej, że **premier spełnia tylko rozkazy Moskwy i — wbrew ogólnym nastrojom, panującym w stolicy — przygotowuje wraz ze związkami zawodowymi jej obronę pod kierownictwem fachowców sowieckich, oficerów armii czerwonej.** Dzienniki w Madrycie nie ukrywają już grozy położenia. Milicjanci skupili obecnie całą uwagę na obronie stolicy, wobec czego ustały kradzieże, podpalania, aresztowania i egzekucje.

Budowa fortyfikacyj dokoła Madrytu

Madryt, 22. 10. (PAT). **Atmosfera w Madrycie staje się z każdym dniem gorętsza.** Na ulicach miasta dochodzi coraz częściej do pochodów i manifestacyj. Kobiety domagają się wysłania wszystkich mężczyzn na front i zamknięcia kawiarn i restauracyj. Organizacje robotnicze uważają jednak, że zamknięcie tych zakładów, wywołałoby w mieście bardzo niekorzystne wrażenie.

Premier hiszpański Largo Caballero zwiedził wczoraj prace fortyfikacyjne w pobliżu Madrytu. **Nad budową okopów pracują tysiące przeważnie bardzo młodych ludzi,** którzy ze względu na swój młody wiek nie mogli być wcieleni do szeregów.

Atak na Eskurial

Teneryfa, 22. 10. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości, wczoraj wieczorem rozpoczął się **atak wojsk powstańczych na Eskurial.** Oddziały, ciągnące od Siguenza posuwają się dalej ku Madrytowi, nie spotykając żadnego oporu.

Żona Azany już uciekła

Tuluza, 22. 10. (PAT.) Przybyła tu samolotem pani Azana, żona prezydenta Republiki Hiszpańskiej. P. Azana wystartowała dzisiaj z Alicante. Po krótkim postoju w Tuluzie, samolot z żoną prezydenta hiszpańskiego wyleciał do Paryża.

Powstańcy z Oviedo maszerują na Gijon

La Coruna, 22. 10. (PAT.) Radiostacja tutejsza donosi, że **oddziały gen. Aranda rozpoczęły marsz na Gijon,** dokąd schroniły się wojska rządowe, odparte spod Oviedo. Wielu przywódców komunistycznych ratowało się ucieczką. Wśród ludności wzrasta panika.

75 tysięcy ofiar wojny?

Nowy Jork, 22. 10. „New York Herald Tribune" ogłasza ze źródeł amerykańskich statystykę ofiar w hiszpańskiej wojnie domowej. Prasa amerykańska stwierdza, że po stronie wojsk rządu madryckiego jak i wojsk narodowych zabitych zostało dotychczas wraz z ludnością cywilną 75.000 ludzi.

14 państw Ameryki Południowej domaga się przestrzegania prawa azylu.

Buenos Aires, 22. 10. (PAT.) **Przedstawiciele 14 republik Ameryki Połudn. na naradzie w stolicy Argentyny jednomyślnie uchwalili domagać się ścisłego przestrzegania prawa azylu dla uchodźców w gmachach poselstw. Państwa te prześlą odpowiednie noty do Madrytu.**

— 0000 —

Sprawa Fey'a przed sądem honorowym

Wiedeń, 22. 10. (PAT). **Przed oficerskim sądem honorowym toczy się obecnie rozprawa przeciw mjr. Fey'owi na skutek zarzutów, wysuniętych przeciwko niemu przez ks. Starhemberga.** Zarzuty te dotyczą roli, odegranej przez mjr. Fey'a w czasie pamiętnych zajść lipcowych 1934 r., kiedy zachowanie się Fey'a miało być — zdaniem oskarżyciela — niezgodne z pojęciem honoru oficerskiego. Po zakończeniu sprawy mjr. Fey'a sąd oficerski rozpatrywać ma sprawę przeciwko Starhembergowi, **przy czym w razie uniewinnienia mjr. Fey'a, Starhemberg oskarżony będzie o oszczerstwo,** w razie zaś wyroku skazującego — za przemilczenie i niepodanie do sądu honorowego faktów, niezgodnych z honorem oficerskim, a znanych ks. Starhembergowi w stosunku do mjr. Fey'a od czasu zajść lipcowych.

Sowiety organizują na wielką skalę pomoc wojskową dla czerwonej Hiszpanii

Paryż, 22. 10. (PAT). „Gringoire" dowiaduje się, **że w ostatnich dniach odbyło się na Kremlu pod przewodnictwem Mołotowa posiedzenie Biura Politycznego, na którym powzięte zostały nadzwyczaj daleko idące decyzje, które doprowadzić mogą do zakłócenia pokoju w Europie.** Mianowicie wobec braku odpowiednich sowieckich statków handlowych dla przewożenia transportów broni do Hiszpanii ma być wynajęte 10 cudzoziemskich statków o globalnym tonażu koło 50.000 ton. Statki te płynąć mają pod banderami: duńską, norweską i grecką. Pomimo protestu oficerów sowieckiego sztabu generalnego, którzy obawiają się naruszenia własnych rezerw materiału wojennego, **marszałek Woroszyłow wydał rozkaz wysłania wielkich ilości materiału wojennego do Barcelony. W transportach tych ma się znajdować 5000 ciężkich i lekkich karabinów maszynowych, 300 armat z odpowiednim zapasem amunicji, sto samolotów bombowych i myśliwskich, którym towarzyszyć ma 40 lotników sowieckich.** Poza tym do Katalonii ma być wysłanych 10 oficerów artylerii sowieckiej oraz 15 speców propagandy wojskowej, którzy mają się zająć utworzeniem służby prasowej i rozpowszechnianiem ulotek. Spodziewany jest również wyjazd 20 oficerów sztabu głównego, co już stanowić będzie oficjalne wmieszanie się do operacyj wojskowych, prowadzonych przez Katalonię.

Moskwa, 22. 10. (PAT). W dniu 21 października wypłynął z Leningradu do Hiszpanii statek „Turksib" z ładunkiem 3000 ton mąki, 1000 ton cukru, 800 ton wędzonych ryb, 500 ton cukierków i biszkoptów, 200 tys. puszek konserwów i 10 tys. kompletów ubrań przeznaczonych dla kobiet i dzieci w Hiszpanii.

Zwolnieni z Berezy

Warszawa, 22. 10. (Telef.). Z obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej zwolniono dwu ludowców: Urbana z Budzanowa w pow. krakowskim i Pawła Pagacza z Siedlec w powiecie bocheńskim.

Min. Beck pojedzie do Londynu

Warszawa, 22. 10. (PAT). **W pierwszej połowie listopada br. minister spraw zagr. J. Beck udaje się na zaproszenie rządu W. Brytanni z oficjalną wizytą do Londynu. Podróż ta będzie miała charakter rewizyty, złożonej min. Edenowi, który w kwietniu ubiegłego roku bawił w Warszawie.**

Warszawa, 22. 10. (Tel.). Onegdaj **przyjęty był przez min. Edena ambasador polski w Londynie p. Raczyński o wczoraj min. Beck przyjął ambasadora angielskiego w Warszawie p. Kennarda.** Rozmowy te dotyczyły oficjalnego zaproszenia ministra spr. zagr. Polski do Londynu, min. Beck miałby być przyjęty przez króla Edwarda **na specjalnej audiencji.** Według krążących pogłosek został już ustalony termin wyjazdu min. Becka d Londynu, ma on mianowicie wyjechać **8 listopada.**

Wizyty na linii: Budapeszt — Wiedeń — Berlin — Rzym

Wiedeń, 22. 10. (PAT). Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, **sekretarz stanu w austriackim ministerstwie spraw zagr. Schmidt w dn. 25 bm. wyjedzie do Budapesztu.** Wyjazd jego, który przewidywany był dawniej, został odroczony z powodu śmierci premiera węgierskiego Goemboesa. W czasie swego pobytu w Budapeszcie min. Schmidt omówi z kierownikami polityki węgierskiej przede wszystkim sprawy, związane z przygotowaniem konferencji wiedeńskiej. **Po powrocie z Budapesztu min. Schmidt wyjechać ma do Berlina.**

Budapeszt, 22. 10. (PAT). Jak donosi „Madyarsag", premier Daranyi, po przewidzianych odwiedzinach austriackiego sekretarza stanu spraw zagranicznych Schmidta w Budapeszcie oraz po zakończeniu w Wiedniu konferencji sygnatariuszy protokułów rzymskich, **uda się w towarzystwie ministra spraw zagr. Kanyi do Rzymu.**

— 0o0 —

Pierwszy dzień ciągnienia loterii

Warszawa, 22. 10. (Telef.). Dziś w pierwszym dniu ciągnienia I klasy Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane: w pierwszym i drugim ciągnieniu **10.000 zł.** na nry 129.645, 171.972; **2.000 zł.** na numer 97.359. W trzecim i czwartym ciągnieniu wygrana **25.000 zł.** padła na nr. 892; po **5.000 zł.** na nry 34.181, 43.403, 76.397, 99.424, 183.845.

Proces o zajścia krakowskie

Kraków, 22. 10. Dzisiaj rozpoczął się w Sądzie Apelacyjnym w Krakowie proces odwoławczy uczestników krwawych zajść, które rozegrały się 23 marca. Pierwszy dzień rozprawy, której przewodniczy **sędzia dr Potępa,** zajęło referowanie sprawy, oraz wnioski obrony, w sprawie zwolnienia świadków urzędników policyjnych z tajemnicy służbowej, oraz w sprawie przesłuchania nowych świadków. Decyzję w sprawie wniosków ogłosi trybunał na przerwie piątkowej.

„Marsz na Brukselę" zakazany

Bruksela, 22. 10. (PAT). **Rada gabinetowa postanowiła zakazać manifestacyj reksistów, projektowanej na najbliższą niedzielę.** Manifestacja ta miała przybrać formę „marszu na Brukselę" i reksiści zapowiadali, że weźmie w niej udział około 250 tysięcy ludzi. Brukselska Federacja Socjalistycznych Związków Zawodowych postanowiła nie dopuścić do tej manifestacji.

ZWOŁANIE PARLAMENTU NA NADZWYCZAJNĄ SESJĘ.

Bruksela, 22. 10. (PAT). Belgijski „Moniteur" ogłosił dekret królewski, zwołujący izbę deputowanych i senat na nadzwyczajną sesję w dn. 27 października.

EXPOSE MIN. SPAAKA.

Bruksela, 22. 10. (PAT). Dzisiaj po południu obradowała senacka komisja spraw zagranicznych. Według ogłoszonego po zakończeniu obrad komunikatu, **minister spraw zagranicznych Spaak wygłosił expose na temat belgijskiej polityki zagranicznej w obliczu aktualnych zagadnień.**

—oo—

Kongres radykałów rozpoczął obrady

Biarritz, 22. 10. (PAT). Dzisiaj rano o godzinie 9.45 w kasynie municypalnym został **otwarty 33 kongres stronnictwa radykałów socjalnych. Lergere, który zagaił obrady, podkreślił szczególne** znaczenie obecnego kongresu **ze względu na** liczne trudności chwili **obecnej. Następnie** kongres przystąpił do mianowania **komisji** weryfikacyjnej mandatów i **ustalił** porządek prac różnych komisyj. O godzinie 10 obrady przerwano. O godz. 2 po południu kongres wznowił swe prace. **Pierwszy przemawiał Daladier.**

W kongresie biorą udział wszyscy wybitniejsi politycy, należący do stronnictwa. Rano **na sali** obrad byli obecni: **Chautemps, Jean Zay, George Bonnet, Jean Misler, Maurice Sarraut, Gasnier Duparc, Edouard Herriot** i inni.

Jakie polecenia uchwali kongres?

Biarritz, 22. 10. (PAT). Mer Hawru, deputowany Leon Meyer, oświadczył przedstawicielom prasy, iż zdaniem jego kongres radykałów socjalnych udzieli ministrom, reprezentującym stronnictwo w łonie rządu, **formalnych wskazówek, by domagali się wydania zarządzeń, koniecznych do przywrócenia ładu, zaprzestania okupowania fabryk, zakazu pochodów, w których ukazuje się czerwony** sztandar. **Wyraził on również nadzieję, że kongres poleci ministrom radykalnym, by odmawiali udziału we wszystkich manifestacjach publicznych, gdzie mogą być przyjęci śpiewem międzynarodówki lub spotkać się z emblematami rewolucyjnymi.**

Premier Daranyi o polityce Węgier

Budapeszt, 22. 10. (PAT). Premier Daranyi wygłosił w środę w Izbie Posłów dłuższe przemówienie, poświęcone w pierwszej swej części omówieniu węgierskiej polityki zagranicznej. Polityka ta — jak twierdził premier — nie ulegnie zmianie i nadal dążyć będzie do zacieśnienia współpracy z szeregiem krajów europejskich. **Rząd węgierski pragnie nadal utrzymać i w miarę możności rozbudować swe przyjazne stosunki z Austrią i Włochami, utrzymując nadal tradycyjne dobre stosunki z Niemcami.**

Z pełną wdzięcznością i przyjaźnią odnosi się rząd węgierski do Polski, która w uroczystej formie zaznaczyła swój udział w żałobie, jaką dotknięty został naród węgierski. Węgry pragną również utrwalenia dobrych stosunków z Anglią oraz przyjaznej atmosfery w stosunkach z Francją przy równoczesnym poszanowaniu wzajemnych interesów. Rząd węgierski w dalszym ciągu zwraca baczną uwagę na los mniejszości węgierskich w krajach sąsiedzkich zmierzając do realizacji swych dążeń.

Odroczone posiedzenie Komitetu Ekonom. Ministrów

Warszawa, 22. 10. (Telef.) **Wczorajsze posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Ministrów zostało odroczone na kilka dni.** Termin dalszego ciągu posiedzenia nie został na razie wyznaczony. Podobno będzie on uzależniony od rozwoju akcji hamowania zwyżki cen, prowadzonej środkami administracyjnymi. Przewidywano, iż w razie potrzeby rząd **zastosowałby** szereg posunięć gospodarczych, o **których miał** zadecydować Komitet Ekonomiczny. **Zdaje się** jednak, że akcja administracyjna **da wyniki** całkowicie pomyślne, to też **stosowanie** jakichś szerszych środków o **charakterze ekonomicznym** nie będzie potrzebna.

Min. Delbos o Hiszpanii, Belgii i pakcie francusko-sowieckim

Paryż (PAT). Na środowym posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Deputowanych **minister spr. zagr. Yvon Delbos wygłosił przemówienie, w którym poruszył sprawy hiszpańskie i oświadczenie rządu belgijskiego.** Minister przypomniał okoliczności, w jakich powstał komitet nieinterwencji, dzięki inicjatywie francuskiej, a następnie w zarysie zreferował różne okresy jego obrad. Minister oświadczył: **„dzięki komitetowi londyńskiemu uniknięto jak najpoważniejszych komplikacyj, zapobiegając prawdziwemu wyścigowi interwencji.**

Przechodząc następnie do sprawy Belgii, Delbos stwierdził, iż w zobowiązaniach Belgii nic nie uległo zmianie. Belgia pozostaje nadal wierna Lidze Narodów, uważa, iż jest związana przez traktat lokarneński i niedawne układy londyńskie, do chwili zawarcia nowego paktu lokarneńskiego.

Tylko gen. Sosnkowski będzie mianowany generałem broni

Warszawa, 22. 10. (PAT). Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się, że w dniu 11 listopada br. nastąpi mianowanie naczelnego wodza generała dywizji Śmigłego-Rydza marszałkiem Polski oraz wręczenie mu buławy marszałkowskiej.

Poza tym zostanie mianowany **generałem** broni jedynie inspektor armii **generał dywizji** Kazimierz Sosnkowski.

Podczas wizyty min. Ciano nie zapadną decyzje w sprawie Austrii

Rzym, 22. 10. (PAT). Virginio Gayda na łamach „Giornale d'Italia" **zaprzecza stanowczo pogłoskom, jakoby w Berlinie przedstawiciele Włoch i Niemiec mieli powziąć wspólne decyzje, dotyczące Austrii** bez jej udziału i ponad jej głową. Następnie dziennik pisze: „Nie jest również aktualne i odpowiadające chwili obecnej twierdzenie londyńskiego „Timesa", iż intencją Mussoliniego jest powrót do koncepcji paktu czterech".

Przebieg wizyty min. Ciano

Berlin (PAT). W środę o godz. 17.30 minister spr. zagr. Włoch Ciano udał się do pałacu sportowego, gdzie odbyła się defilada 15 tysięcy członków młodzieży hitlerowskiej obojga płci.

Wieczorem min. von Neurath wydał na cześć włoskiego min. Ciano przyjęcie, w którym poza przedstawicielami rządu i władz niemieckich wzięli udział poseł włoski w Berlinie Attolico wraz z całym personelem poselstwa oraz osoby, towarzyszące hr. Ciano.

Przemówienie swe podczas obiadu min. Ciano zakończył, oświadczając, iż **Mussolini polecił mu przekazać kanclerzowi Rzeszy, rządowi Rzeszy i narodowi niemieckiemu faszystowskie pozdrowienie.**

Berlin, 22. 10. (PAT). Włoski minister spr. zagr. Ciano dzisiaj rano załatwiał szereg spraw bieżących, **porozumiewając się telefonicznie z Rzymem.** O godz. 11.30 minister w towarzystwie ambasadora Attolico udał się na Wilhelmstrasse, gdzie kontynuował swe rozmowy z niemieckim ministrem spraw zagranicznych von Neurathem.

Wizyty i rewizyty włosko-niemieckie

Rzym, 22. 10. (PAT). Szef policji niemieckiej Himmler opuścił dziś Rzym, udając się do **Berlina.** Na lotnisku żegnał Himmlera szef policji włoskiej Bocchini.

Monachium, 22. 10. (PAT). Dziś w południe przybył do Monachium **włoski minister sprawiedliwości Selmi,** celem wzięcia udziału w uroczystości rocznicy akademii niemieckiego prawa. Minister Selmi powitany został na dworcu przez prezesa akademii ministra Rzeszy dr. Franka.

Narady w sprawie oświaty pozaszkolnej

Warszawa, 22. 10. (PAT). W dniu 21 października br. odbyła się w Ministerstwie WR i OP pod przewodnictwem p. min. prof. dr. W. Świętosławskiego konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej. W konferencji tej wzięli udział podsekretarze stanu pp. Ferek-Błeszyński i prof. Ujejski oraz urzędnicy ministerstwa. Omówiono przede wszystkim podstawy i cele pracy wydziału oświaty pozaszkolnej w roku szkolnym 1936/37, formy pracy oświatowej i zamierzenia na najbliższą przyszłość w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Ze spraw poruszonych na konferencji zasługują na uwagę: 1) Usuwanie **przez akcję oświaty pozaszkolnej konsekwencji ilościowego niedorozwoju szkoły powszechnej, z czego najliczniej korzysta młodzież przedpoborowa, zwłaszcza ziem wschodnich, to też na tym terenie władze szkolne już w bieżącym roku szkolnym przystąpią do planowej akcji likwidowania analfabetyzmu i dokształcania młodzieży przedpoborowej, obejmując nią corocznie dwa roczniki.**

2) **Rozwój bibliotek publicznych, których ilość mimo trudności gospodarczych stale rośnie.** Tak np. w roku 1932 było 30 powiatowych central bibliotek publicznych, zaś w roku 1936 — 146.

3) Rozwój ilościowy świetlic (w r. 1932 — 3177, w r. 1946 — 19320), chórów i teatrów ludowych. Na zakończenie konferencji **p. minister** wysunął kilka zagadnień, jak **ścisłego** współdziałania z utworzonym Instytutem Kultury Wsi, racjonalnej selekcji w terenie **jednostek** najzdolniejszych, modernizacji **metod** akcji oświatowej itd.

Stronnictwo Ludowe a „Front Morges"

Warszawa, 22. 10. (Tel.). **Jedna z tutejszych agencyj prasowych donosi, że Naczelny Komitet Wykonawczy Stronnictwa Ludowego rozpatrywał na ostatnim posiedzeniu sprawę ustosunkowania się ludowców do t. zw. „frontu Morges" wobec obiegających pogłosek o istniejącym porozumieniu między ludowcami a tym frontem. Ogłoszono enuncjację stwierdzającą, że Stron. Ludowe nie jest krępowane żadnymi umowami, ani też nie tworzy żadnych bloków z innymi stronnictwami. Naczelny Komitet Wykonawczy stwierdza, że nie została zawarta żadna unia polityczna w Morges, wiążąca w czymkolwiek ludowców.**

——00o00——

Kolejarze polscy i Międzynar. Federacja Transportowców w obronie kolejarzy gdańskich

Warszawa, 22. 10. (Telef.) Agencja Press donosi z Gdańska: **Represje, zastosowane przez władze gdańskie wobec Związku Kolejarzy w Wolnym Mieście, wywołały poruszenie w sferach kolejarzy w Polsce oraz w Międzynarodowej Federacji Transportowców w Amsterdamie. Delegacja polskiego Zw. Zawodowego Kolejarzy interweniowała w Ministerstwie Komunikacji w obronie kolejarzy gdańskich. — W dniu dzisiejszym delegacja ZZK. podjęła również interwencję w Min. Spr. Zagr. Międzynarodowa Federacja Transportowców w Amsterdamie podjęła energiczną akcję w obronie kolejarzy gdańskich** i zagwarantowanego przez Ligę oraz Polskę prawa do swobodnego zrzeszania się ludności na terenie Wolnego Miasta. Telegramy, protestujące przeciwko gwałtom i samowoli senatu gdańskiego wysłane zostały do rządu polskiego, angielskiego, francuskiego, do Ligi Narodów oraz do komisarza Ligi w Gdańsku p. Lestera. Telegram przeciwko zarządzeniom represyjnym senatu wobec **kolejarzy Gdańska wysłany został również do** Międzynarodowej Konferencji Pracy w Genewie na ręce delegata polskiego oraz delegata Międzynarodowej Federacji Transportowców. — Aresztowani działacze Zw. Kolejarzy w Gdańsku prezes Kaiser i poseł Wichman pozostają nadal w więzieniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 22. 10. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Holandia 286.70; Bruksela 89.55; Kopenhaga 116.20; Londyn 26.02; Nowy Jork 5.31 i jedna ósma; Paryż 24.65; Praga 18.80; Sztokholm 141.20; Zurych 122.15; Mediolan 28.05.

Pożyczki: 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 472.50; 3 proc. pożyczka inwestycyjna pierwszej emisji 66.00, drugiej emisji 67.00; dolarówka 49.00; 5 proc. konwersyjna 52.75; 6 proc. dolarowa 76.50.

Zniżka franka franc.

Warszawa, 22. 10. (PAT). **Najważniejszym** wydarzeniem na dzisiejszych **giełdach** walutowych było osłabienie **franka francuskiego. Osłabienie to wyraziło się na giełdzie paryskiej w zwyżce prawie wszystkich** walut obcych.

Zaznaczyć należy, że na **giełdzie londyńskiej** inne dewizy nie wykazały **poważniejszych** zmian, **to też należy mówić raczej o zniżce franka, nie zaś o zwyżce funta.**

Osłabienie franka, jakkolwiek występowało już od pewnego czasu, tłumaczone jest wzmożoną podażą waluty francuskiej w związku z niepewną sytuacją polityczną, która może ewentualnie znaleźć wyraz na **odbywającym się właśnie dorocznym kongresie radykałów w Biarritz.**

Zaznaczyć należy, że deprecjacja franka francuskiego w chwili obecnej **wynosi prawie ściśle 30 procent i że do dolnego parytetu** ustawowo przewidzianego, **pozostaje** jeszcze dość poważna **marża.**

Wyrok śmierci w Rzeszowie zostanie wykonany

Warszawa, 22. 10. (Telef.). Kancelaria cywilna Prezydenta Rzplitej zakomunikowała dziś Ministerstwu Sprawiedliwości **o odrzuceniu podania obrońcy o ułaskawienie Stanisława Tyszki, skazanego na karę śmierci za morderstwo** rabunkowe, dokonane na 18-letniej **służącej** w Rzeszowie Józefie Walnej. Jutro wyjeżdża do Rzeszowa wykonawca wyroków sprawiedliwości. Egzekucja ma nastąpić w sobotę.

Nowy zjazd pracowników państwowych i samorządowych?

Warszawa, 22. 10. (Telef.) **W dniu dzisiejszym** obradował **Komitet Wykonawczy Centralnego Zw. Pracowników Państwowych** i **Samorządowych. Zamierzone jest zwołanie w niedalekim czasie nowego zjazdu delegatów, który ma się odbyć w listopadzie przed sesją ciał** ustawodawczych. Zjazd ten **poweźmie uchwały** w sprawie polityki gospodarczej **i walutowej, a również w kwestii uposażeń pracowników** państwowych. **Domagać się on będzie** m. in. zniesienia specjalnego podatku **od uposażeń przy płacach niższych od 400 zł.**

Warszawa, 22. 10. (Telef.) Do Centralnego Zw. Pracowników Państwowych przystąpiło 10 organizacyj kobiecych, wysuwających jako główny postulat zaniechanie redukcji kobiet w urzędach państwowych.

„Związek Naucz. Polskiego" prze do walki z katolicyzmem

Trzeba jeszcze wrócić do sprawy nauczycielstwa i jego największej organizacji, „Związku Nauczycielstwa Polskiego". Ato z tego względu, że podany przez nas onegdaj komunikat zarządu głównego „Z. N. P." nie tylko potwierdza wszystkie zarzuty, które katolickie społeczeństwo postawiło związkowi, ale jeszcze dowodzi, że władze związku myślą o czymś w rodzaju terroru moralnego w stosunku do tych członków związku, którzyby chcieli swój wolny czas i swoje zdolności poświęcić tak chwalebnej pracy, jak — praca w stowarzyszeniach „Akcji Katolickiej", zwłaszcza w „Katol. Stowarzyszeniach Młodzieży".

GDZIE WOLNO?

Komunikat zarządu głównego „Z. N. P.", o którym piszemy, zawierał wskazówki dla referenta mającego na zebraniu „ogniska" „Z. N. P." przemawiać na temat pracy społecznej nauczyciela na wsi. Jedna z tych wskazówek brzmiała dosłownie:

„Ustalić należy z którymi organizacjami istniejącymi na terenie „Ogniska" związkowcy będą współpracować, a w których członkowie Z. N. P. współpracować nie powinni. Do tych ostatnich należą: „Polska Macierz Szkolna", „Akcja Katolicka", „Stowarzyszenia Katolickie" i te organizacje, które znane są w miejscowym terenie z wrogiego stosunku do Z. P. N. i statutowych jego celów".

Uwagę naprzód zwrócić należy na organizacje, których zarząd główny „Z. N. P.", nie wymienił na tej liście proskrybowanych — a więc na organizacje, z którymi pozwala na nauczycielstwu współpracować.

Jeśli chodzi o teren wsi, to w grę wchodzą tu tylko takie organizacje, jak: „Wici" (reprezentujące skrajną lewicę „ruchu ludowego"), — „Centralny Związek Młodej Wsi" (radykana organizacja rządowa, wydająca miesięcznik „Siew"), — „Młodzież Ludowa" p. Polakiewicza, — itp. Na terenie zaś miejskim: „Legion Młodych" i socjalistyczny T. U. R... Są to bowiem organizacje nie proskrybowane przez zarząd gł. „Z. N. P.", a znane z przyjaznego „stosunku do Z. N. P. i statutowych jego celów".

Bardzo byśmy byli wdzięczni tym licznym nauczycielom i nauczycielkom katolickim, którzy należą do „Z N. P.", za odpowiedź na pytanie, czy im się uśmiecha to pośrednie zalecanie współpracy z socjalistycznymi i komunizującymi organizacjami oświatowo-społecznymi? A niech nam nie mówią, że przecież tych komunizujących organizacyj zarząd główny „Z. N. P." nie wymienił. Byłby to bowiem tylko wybieg... Skoro zarząd główny „Z. N. P." zachęca swoich członków do pracy społecznej w organizacjach oświatowych, a pewne organizacje proskrybuje z góry, to jasny stąd wniosek: — nauczycielstwu pozwala pracować tylko w niewymienionych organizacjach, a tymi niewymienionymi organizacjami są właśnie te, któreśmy wyżej wskazali. Mianowicie skrajnie lewicowe, częściowo antykatolickie i komunizujące.

Chcielibyśmy wiedzieć, jak katolickie nauczycielstwo ocenia tę zachętę zarządu głównego?

PROSKRYPCJA KATOLICKICH STOWARZYSZEŃ.

Wyraźnie i po imieniu nazwał zarząd główny „Z. N. P." te organizacje, w których nauczycielstwo „nie powinno" (!) pod żadnym warunkiem pracować. O jakież to stowarzyszenia chodzi?

O stowarzyszenia należące do „Akcji Katolickiej", w pierwszym rzędzie o „Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży"... A więc chodzi o stowarzyszenia, które stojąc zdala od rozgwaru partyjno-politycznego życia, zajmują się jedynie i wyłącznie pogłębianiem katolickiego uświadomienia w masach ludowych, a jeśli prowadzą jaką akcję społeczną wprost, to tylko taką, która na celu ma podnoszenie kultury duchowej i materialnej wśród ludności, zwłaszcza wśród młodzieży.

Zarząd główny „Z. N. P." usprawiedliwia swój zakaz „wrogim stosunkiem (tych stowarzyszeń) do Z. N. P. i jego statutowych celów". Jeśli jednak chciał być szczerym i dokładnym, to powinien był wyjaśnić, jaki jest powód tego „wrogiego stosunku" katolickich stowarzyszeń do Z. N. P. i jego celów. Powinien był powiedzieć, że źródłem konfliktu jest jedynie i wyłącznie niekatolicka, a nawet — użyjmy tego wyrażenia — antykatolicka tendencja kierowników „Z. N. P.". Powinien był wyjaśnić, że ten „wrogi stosunek" katolickich organizacyj do „Z. N. P." powoduje stała, nieprzerwana, nagonka „Głosu Nauczycielskiego" na przedstawicieli Kościoła i na katolickie stowarzyszenia, jako czynniki „reakcji", — a na zaostrzenie konflinktu w najwyższym stopniu wpłynęło wydanie komunizującego numeru „Płomyka."

Proskrybowanie katolickich organizacyj przez zarząd główny „Z. N. P." wygląda na sygnał bojowy, na wypowiedzenie tym organizacjom walki. Bo przecież takie tylko znaczenie może mieć wymienienie „Akcji Katolickiej" jako organizacji, z którą nie wolno współpracować...

Wobec tego drugie pytanie pod adresem katolickiego nauczycielstwa: co sądzi o tym sygnale wojennym „Z. N. P."?

Robimy jeszcze ciągle rozróżnienie między nauczycielstwem, a władzami „Z. N. P." Jesteśmy bowiem przekonani, że masy nauczycielskie są usposobione po katolicku, gdy władze „Z. N. P." nastrojone są w duchu antykatolickim. Ale chcielibyśmy, by katolickie nauczycielstwo dało zewnętrzny wyraz swoim przekonaniom. Jest to jego prawo, ale i obowiązek... Gdyby nauczycielstwo milczeniem przyjęło ten sygnał zarządu głównego „Z. N. P." do walki z „Akcją Katolicką", to trzebaby było powiedzieć, żeśmy się mylili i że nasze nauczycielstwo szkół powszechnych zdradziło swoje katolickie zasady i przekonania.

J. P.

Przegląd prasy...

Atak na woj. Grażyńskiego

P. Mackiewicz w „Słowie" wileńskim atakuje stosunki na Górnym Śląsku i sposoby rządzenia przez p. woj. Grażyńskiego... Twierdzi, że się otacza „naprawiaczami" i „przybyszami".

„Zwiedzałem — pisze — miasteczko. Siemianowice — 6 tysięcy bezrobotnych i oto mniejszość pocztylionów w tym miasteczku to Ślązacy. Większość przybysze. W urzędzie wojewódzkim nie znajdziemy rodowitego Ślązaka. A więc bieda i nędza jest. A oto zarobki naprawiaczy:

Słyszałem z ust całkiem wiarygodnych, że **adwokat Chmielewski, wybitny „naprawiacz" i najbliższy przyjaciel polityczny p. Grażyńskiego oblicza swe dochody rocznie na 900.000 zł. (dziewięćset tysięcy złotych)".**

Dalej występuje p. Mackiewicz przeciw Z. Z. Z., który p. woj. Grażyński popiera. Na pytanie, co to jest Z. Z. Z., — odpowiada:

„**Mieszanina elementów kryminalnych z komunistycznymi.** Nie wierzycie w doświadczenia z Biernackim, z Pluskowskim, z tą całą szubrawerią, którą widzieliśmy tutaj przysłaną na Ziemie Wschodnie? Przeczytajcie w takim razie książkę ex-inspektorki pracy p. Haliny Krahelskiej, osoby o ultra-radykalnych poglądach i zobaczcie jak ona przedstawia działaczy ZZZ. Alfons sutener, drobny konfident policyjny, kanalia i nie wiadomo co jest lepsze Tasiemka od Jaworowskiego, czy Biernacki od Moraczewskiego. To już wszystko zaczepia o charakter rynsztoków Chicago, kiedy zaciera się granica pomiędzy gangsterem a politykierem".

„P. Grażyński — kończy p. Mackiewicz — jest to człowiek mocny, silny, bezwzględny, i dlatego prorokuję: — Gdyby miała w Polsce powstać monopartia (czego się dla Polski bardzo boję), to w bardzo krótkim czasie szefem tej monopartii stałby się nie kto inny, a właśnie p. Michał Grażyński. Niech wam ten artykuł będzie przedsmakiem co się wtedy z nami stanie".

Spekulowanie na dewaluację złotego

„Gazeta Polska" zwalcza jeden — jej zdaniem bardzo niebezpieczny — objaw spekulacji. Mianowicie:

„spekulacyjne zakupy towarów i nieruchomości, czynione nie w celu jakiegokolwiek użytkowania tych dóbr, a wprost po to, aby mieć w ręku wartość materialną — **a nie złotego, co do którego spekulanci przewidują, że ulegnie dewaluacji.** Oczywiście, ceny muszą w tej sytuacji zwyżkować.

Zapotrzebowanie na towary, oparte na takiej spekulacji, oznacza wycofanie pewnej ilości dóbr z obiegu, a więc powoduje zwyżkę cen najbardziej szkodliwą, gdyż łączącą się ze zmniejszeniem podaży dla rzeczywiście odbywających się procesów gospodarczych, a z drugiej strony grożącą poważnymi komplikacjami z chwilą gdy spekulacja załamie się i producenci staną wobec rynku podwójnie zacieśnionego: raz przez zniknięcie zapotrzebowania spekulacyjnego, powtóre wskutek dodatkowej podaży towaru, będącego dotąd przedmiotem spekulacji.

Spekulacja na spadek złotego, jaką obserwuje się tu i ówdzie — nie jest groźna. Ma ona wybitnie „krótki oddech", załamie się wcześniej nim zdoła spowodować jakieś wyraźniejsze skutki. W paru wypadkach gdy spekulacja wystąpiła w sposób bardziej jaskrawy — już załamała się ze stratami dla spekulujących. Istnieje bowiem powszechne przekonanie, że decyzja Rządu o utrzymaniu parytetu złotego jest rzeczywiście decyzją, a więc dobrze przemyślanym zamierzeniem, dla którego wykonania ma się zupełnie wystarczające środki. Spekulacyjną zwyżkę cen wywolują nadmiernie „nerwowe" jednostki czy grupy, nie jest ona masowa, ani nie ma żadnych cech paniki. Znacznie niebezpieczniejsze były podobne objawy po dewaluacji funta i następnie dolara — a jednak walucie nie zaszkodziły".

„Wici" a katolicyzm

Kilka dzienników przynosi wiadomość o jakiemś zebraniu w Jarosławiu „przedstawicieli" wszystkich organizacyj młodzieży wiejskiej (m. in. „Wici" i rzekomo „Katol. Stowarzyszenia Młodzieży"), na którym zdecydowano „rozwiązać wszystkie stowarzyszenia młodzieży wiejskiej", a przyłączyć się do „Wici". Bliższe szczegóły podaje „Polska Ag. Agrarna". Według jej informacyj, po referacie dr. Jedlińskiego, działacza Stronnictwa Ludowego, miano przyjąć ową rezolucję o rozwiązaniu wszystkich stowarzyszeń i gromadnym przystąpieniu do „Wici", ze względu na potrzebę wychowania młodzieży wiejskiej dla „Stron. Ludowego". Ostatnia rezolucja przyjęta przez zebranie miała brzmieć:

„**IV. Zebrani oświadczają, że młodzież wiejska stoi na gruncie zasad Kościoła Katolickiego, a odmienne twierdzenia rozpowszechniane są przez wrogów chłopa, do których młodzież odpowiednio się ustosunkowuje".**

Zebranie to — jak widać — miało polityczne cele. Z tego względu nie wierzymy w udział przedstawicieli „K. S. M." w tym zebraniu. Bardzo byśmy się cieszyli, gdyby „Wici" rzeczywiście stanęły „na gruncie zasad Kościoła Katolickiego", bo dotąd obserwowaliśmy w ich działalności coś wręcz przeciwnego. Ale nawet w tym wypadku, gdyby „Wici" tak zasadniczo zmieniły swoją ideologię, „K. S. M." miałyby swoją piękną rolę do odegrania: — pogłębianie katolickich ideałów wychowawczych w życiu indywidualnym i społecznym. Rzecz więc jest jasna, że o żadnym likwidowaniu „K. S. M." na terenie pow. Jarosławskiego nie może być mowy.

Co przyniesie 11 listopada?

Na marginesie rewelacyj o organizacji p. Koca „Kurier Poznański" (Organ Stron. Narodowego) pisze:

„Odczekamy spokojnie, czy 11 listopada przyniesie wyjaśnienie sprawy, czy też w rachubę wejdzie jeszcze późniejszy termin. Tak, czy inaczej, prawdą jest i pozostanie, że nikt nie zdoła sztucznymi kombinacjami zelekryzować i skupić społeczeństwa. Organizacja, obejmująca naród polski, musi być wyrazem tego, co tkwi w zbiorowej duszy narodu, co się z duszy narodu rwie ku państwu i jego przyszłości.

Umieli tego dzieła dokonać Mussolini i Hitler. Żadne jednak naśladownictwo obcych wzorów nie da polskiej twórczej organizacji narodu. Musi ona wyrosnąć z polskiego życia, mieć polski grunt pod stopami i służyć polskiej, narodowo-państwowej racji stanu".

———ooOoo———

Francisco Franco i Calvo Sotelo

Walka o Hiszpanię wolną od anarchii i komuny zjednoczyła w obozie powstańczym ludzi i kierunki, które poprzednio reprezentowały częstokroć odmienne zabarwienia polityczne i odmienne dążenia. W miarę rozwoju wypadków i napływania informacyj pokazuje się coraz wyraźniej, że zjednoczenie to, jak i całe zbrojne powstanie, jest w głównej mierze dziełem dwóch ludzi — gen. **Francisco Franco**, obecnego naczelnego wodza, proklamowanego w Burgos głową państwa, oraz monarchistycznego deputowanego Kortezów **Calvo Sotelo**, zamordowanego w okrutny sposób w Madrycie przez rządową milicję na początku lipca br.

Calvo Sotelo w świetle tych informacyj które zamieszcza prasa zagraniczna na podstawie relacyj swoich specjalnych wysłanników, okazuje się postacią niezwykle wybitną i obdarzoną wielkimi zdolnościami politycznymi. Młody ten polityk był przez krótki czas ministrem finansów za rządów gen. Primo de Rivery. Po obaleniu monarchii wycofał się z życia politycznego, ale wkrótce powrócił na arenę polityczną jako przywódca monarchistycznej organizacji Renovacion Espanola, grupującej zwolenników powrotu na tron Alfonsa XIII. — Wybrany posłem do Kortezów wybił się obok Gil Roblesa, jako główny przywódca prawicy. Był zwolennikiem przeprowadzenia poważnych reform społecznych i ustrojowych, a potem powrotu do konstytucyjnej monarchii. Dla przeprowadzenia tych reform nawiązał współpracę z mającą charakter republikański Akcją Ludową. Później jednakże po usunięciu Gil Roblesa od wpływu na władzę współpraca ta ustała. **Obydwaj przywódcy różnili się poglądem na wybór drogi, na której należy się przeciwstawić rosnącym wpływom komunistów i anarchistów.**

Z informacyj, które dziś dopiero są dostępne dowiadujemy się, że **Calvo Sotelo przystąpił w tajemnicy na początku bieżącego roku do organizowania ogólnonarodowego frontu,** któryby był gotów, jeśli zajdzie potrzeba, do zduszenia siłą próby skomunizowania Hiszpanii. **Sotelo,** sam zwolennik powrotu Alfonsa XIII, **porozumiał się z karlistami oraz z faszystowską** (lecz republikańską) **Falangą.** Przywódca karlistów don Manuel Falconde postawił do jego dyspozycji zwarte szeregi swych organizacyj zdolnych dać w Navarrze i okolicznych prowincjach ponad 30 tys. ochotników. — Falanga kierowana przez syna b. dyktatora don Antonio Jose Primo de Rivera, organizacja mniej zwarta niż karliści, lecz bardzo liczna i rozprzestrzeniona po całym kraju, obiecała dostarczyć dwa razy tyle ochotników, gotowych do walki o ideał narodowej Hiszpanii.

Po tych przygotowaniach, **które zapewniały całemu ruchowi charakter zdecydowanie katolicki i narodowy, zwrócił się Calvo Sotelo do swego osobistego przyjaciela, z którym jednak różnił się w poglądach politycznych, do gen. Francisco Franco.**

Sylwetkę gen. Franco skreśliliśmy niedawno na tym miejscu. **W chwili, kiedy zwrócił się do niego Calvo Sotelo, gen. Franco przygotowywał już powstanie wojskowe.** Podobno początkowo odrzucił propozycję współdziałania z akcją organizowaną przez Sotelo, obawiając się, by cały ruch powstańczy nie przybrał charakteru wyłącznie monarchistycznego. Później jednakże między obydwoma przyjaciółmi doszło do porozumienia. Gen. Franco ze swej strony porozumiał się z grupą generałów, zrzeszonych w tajnym związku wojskowym któremu przewodził gen. Cabanellas. Grupa tych generałów prowadziła swego czasu akcję przeciw Alfonsowi XIII, a według informacyj podanych przez „Revue de Paris" miała utrzymywać kontakt nawet z masonerią. Czy wiadomość ta jest prawdziwa — trudno dociec. **W każdym razie generałowie ci** — Cabanellas, Mola, Goded (rozstrzelany w Barcelonie), Ochoa (zamordowany w szpitalu więziennym w Madrycie) i inni — **opowiedzieli się przeciwko polityce Wielkiego Wschodu hiszpańskiego, kierowanego przez pp. Azanę i Martineza Barrio i postanowili zbrojnie ratować Hiszpanię przed komunizmem i anarchizmem.**

Plan akcji przygotowany był bardzo starannie i prawdopobnie obyłoby się bez większego rozlewu krwi. Lecz zupełnie niespodziewanie oddział gwardii cywilnej wywlókł z domu i zamordował Calvo Sotelo. Wywołało to oburzenie w całym kraju i przyspieszyło wybuch powstania. **Przed-**

wczesny wybuch w dniu 18 lipca, przy niedokończonych jeszcze przygotowaniach spowodował częściowe nieudanie się akcji powstańczej. Powstanie zgniecione w Madrycie (gen. Fanjulo), w Barcelonie (gen. gen. Goded i Burriel) i w kilku innych jeszcze miastach przerodziło się w długotrwałą i krwawą wojnę domową.

Lecz wszystkie ugrupowania i siły, które sprzymierzyły się do wspólnej walki z komuno-anarchią, dotrzymały słowa. **Na polach Hiszpanii walczą wspólnie ramię przy ramieniu wojskowi i cywilni, monarchiści i republikanie, faszyści, karliści, alfonsiści i członkowie katolickiej Akcji Ludowej.** Wspólnie giną i wspólnie zwyciężają. Wiadomo zaś, że braterstwo broni i krew przelana za wspólną sprawę są najsilniejszymi więzami. To też z oparów wojny domowej wyjdzie może Hiszpania narodowa nie tylko **zwycięska**, ale i **zjednoczona**, przetopiwszy w tyglu bohaterskich zmagań odmienne zabarwienia w jednolite dążenie do zbudowania nowej Hiszpanii.

Duże pod tym względem nadzieje budzić może zarówno osoba wodza nowej Hiszpanii gen. Franco jak i rzucony przez niego zarys programu. Charakterystyczne jest również oświadczenie przywódcy karlistów, złożone jednemu z dziennikarzy: — „Wiemy, że dla Hiszpanii ustrój republikański jest nieodpowiedni i szkodliwy, nie myślimy jednak obecnie o królu i monarchii. Zgadzamy się całkowicie ze wspaniałym programem gen. Franco. Cel nasz wspólny to Hiszpania wielka, oparta na prawie, sprawiedliwości społecznej, religii i rodzinie".

J. MAK.

Migawki.

„Oddał się... do dyspozycji"

W pamiętnym lipcu 1920 r. czytało się raz po raz w dziennikach: „Pan S. oddał się do dyspozycji Naczelnego Wodza" — „Pan Y. oddał się do dyspozycji Naczelnego Wodza" itd. Każdy rozsądnie myślący obywatel dziwił się, dlaczego ten pan, pragnąc wstąpić do wojska, nie zgłaszał się do sierżanta w najbliższym P. K. U., tylko niepokoił aż Naczelnego Wodza i prasę stolicy.

Tę ostentacyjność patriotyzmu próbowano wyjaśnić potrzebą dawania dobrego przykładu, co nie wytrzymywało krytyki; z chwilą niebezpieczeństwa Ojczyzny — wszyscy karnie muszą stanąć do obrony bez względu na stanowisko i rangę i reklamować tego nie trzeba.

Jednakowoż dziś się ten proces powtarza i naprawdę supponują ogromną cierpliwość współobywateli ci, którzy obecnie reklamują swoją gotowość do... Czy przypadkiem nie do przyjmowania posad. Bo przecież irytująco działa taki np. komunikat: „Legia starych oportunistów przyjmie chętnie posady w nowotworzących się biurach Funduszu Zimowego"!

Może Szanowny Czytelniku przysięgniesz, że takiego komunikatu jeszcze nie czytałeś. Owszem, jestem nawet tego pewien; ale przyznasz również, że wiele aktów „oddania się do dyspozycji", mimo, że składało się z innych słów, taki miało sens istotny.

Jaka na tę blagę ideową rada? Chyba jedna: zapewnić tych interesownych gorliwców, że się ich przyjmie, jeśli zajdzie potrzeba, a tymczasem wyszukiwać i zatrudniać prawdziwie ofiarnych i odpowiedzialnych obywateli. Wtedy może te „złe obyczaje" znikną same, a „dysponat" (utworzono jak „eksponat") stanie się wyraźnie synonimem oportunisty.

CAL.

Ruch wydawniczy

CZY I KIEDY BĘDZIEMY MOGLI OPUŚCIĆ NASZĄ PLANETĘ? O tym pisze bardzo zajmująco dr. A. Łastawiecki w numerze październikowym „Przyrody i Techniki", miesięcznika służącego popularyzacji nauk przyrodniczych i technicznych. W tymże numerze dowiadujemy się o możliwości istnienia nieznanych lub uważanych za wymarłe zwierząt (artykuł Barszczewskiego). O trującym działaniu niektórych leków pisze p. Blauthowa. Poza tym wiele aktualnych notatek z zakresu nauk przyrodniczych i technicznych, podanych przystępnie, łatwo zrozumiałych. Tekst uzupełniają liczne ilustracje. Redakcja i administracja: Lwów, Czarnieckiego 12, Książnica-Atlas.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Ćwiczenia przeciwlotnicze w Paryżu



zostały statnio urządzone na większą skalę. Zaznaczyć jednak trzeba, że komuniści wykorzystując ciemności, wystąpili z demonstracją przeciw ćwiczeniom obronnym. Mimo nakazu gaszenia świateł, rozpalili na ulicach ognie bengalskie.

MARIAN MANTEUFFEL.

Ludzie, czy szakale?

Wiadomości nadchodzące z Hiszpanii, a mówiące o okrucieństwach, których się stale dopuszczają czerwone wojska rządowe, są okropne. Rozbestwienie trwa, fala złości i jakiejś zaciętej w najwyższym stopniu nienawiści nie słabnie. Są jednak, pomimo to, ludzie, którzy sobie wyobrażają, że gazety przesadzają w opisach okrucieństw, że może nawet w miarę potrzeby, fałszują wiadomości.

Dla tych przytoczę dziś wyjątki z autentycznego listu pewnego zakonnika, Szwajcara, przyjaciela lat dziecinnych krewnych moich, którzy niedawno list ów otrzymali i dali mi go do przeczytania oraz ewentualnego zużytkowania w prasie. Leży oto przede mną — datowany jest z dnia 26 ub. mies. Zacytuję z niego oczywiście tylko niektóre, bardziej charakterystyczne, ustępy; za długi jest bowiem, by go przytaczać w całości.

Wspomniany przeze mnie zakonnik pisze z Bordeaux, dokąd — po dłuższym pobycie w Hiszpanii — przybył z Barcelony na rozkaz swej władzy przełożonej. Nie znajduje słów dla uprzejmości i rycerskiego zachowania kapitana oraz załogi angielskiego torpedowca, który jego oraz sporą jeszcze liczbę innych uchodźców przewiózł do Francji. O Hiszpanii zaś tak pisze:

„Nie miałem wielkiej ochoty opuszczać Hiszpanii, nie odczuwałem bowiem strachu. Zresztą — umrzeć jako męczennik za wiarę — to znowuż nie jest tak bardzo brzydka śmierć! Rezygnuję z opisu szczegółów tej wojny: są to rzeczy zbyt okropne i zbyt obrzydliwe. Coś nie coś wiecie o tym zapewne z gazet: zdawałoby się, że wszystkie złe duchy zostały spuszczone niejako ze smyczy dla pognębienia tej biednej Hiszpanii. Widziano w Madrycie księdza, zabitego i uwieszonego w jatce rzeźniczej, a nad napis: „Tu się sprzedaje księże mięso" (dosłownie: Ici on vend de la wiande de cure!) Widziano jak gwałtem wyciągano zakonnice z klasztoru, rozbierano pośrodku ulicy do naga a po tym rozpruwano uderzeniami noża. Takież sceny w Barcelonie. Tu nawet widziano doczesne szczątki zakonnic, wydobyte z grobów, wyrzucone na ulicę lub też włóczone po ulicach przez bandy nikczemnych nicponiów. Dzieją się rzeczy jakich się nie spotykało nawet w Rosji sowieckiej — wśród dzikich ludów — pośród najdzikszych zwierząt! Niech Bóg zlituje się nad tą biedną Hiszpanią. W każdym razie wie już ona dziś dobrze, jak wyglądają rządy — komunistyczne."

To chyba wystarczy. I dziwić się trzeba doprawdy, że są jeszcze ludzie — pomijam tu zupełnie przekonania polityczne, takie lub inne ustosunkowanie się do religii — że są ludzie, którzy mogą po tym wszystkim sympatyzować z madryckimi sferami rządowymi i życzyć im zwycięstwa. Przecież — jeżeli nie co innego — to już samo poczucie człowieczeństwa, godność ludzka w najwyższym stopniu sponiewierana przez owe barbarzyńskie czyny — musi wywołać oburzenie i odrazę, a w rezultacie jak najbardziej gwałtowny protest. Chyba — że ktoś jest wyraźnym zwolennikiem takich metod, że uznaje w pełni politykę bolszewicką, że aprobuje wszystko co wypisuje oddawna „Bezbożnik" moskiewski, aż do owych charakterystycznych słów: „Podpalimy wszystkie kościoły świata i zrównamy z ziemią"! Chyba... Bo być zwolennikiem metod stosowanych przez rząd hiszpański — jego polityki — jego programu, który jest wierną kopią programu bolszewickigo, a mieć jednocześnie pretensję do miana cywilizowanego człowieka — to się już nie da w żaden sposób ze sobą pogodzić.

Tam — na hiszpańskim gruncie — zetknęła się cywilizacja chrześcijańska z barbarzyństwem w najokropniejszej jego formie. I podzieliła ludzi — na dwa obozy. A na modłę tych dwóch obozów — zaczyna również świat cały albo staczać się w mroki najokrutniejszego barbarzyństwa, albo też garnąć się pod mocne — promienne — opiekuńcze skrzydła chrystianizmu. Wybiła godzina dziejowa — w której ludzie wyraźnie opowiedzieć się muszą po jednej albo po drugiej stronie. Dwom panom służyć bowiem nie można. Chrystus powiedział: „Kto ze mną nie zbiera — rozprasza". Te słowa Pana powinni dziś chrześcijanie głęboko w sercu zapisać.

* * *

A kiedy od tych rozważań powracam znowu myślą do nieszczęśliwej Hiszpanii, do owych okrutnych scen, rozgrywających się na jej terenach, przypominających niejednokrotnie sceny z Dantejskiego piekła — wtedy ogarnia mię jakieś przygnębienie i zapytuję siebie w duchu:

— Ludzie — czy szakale?

A jakiś głos wewnętrzny, idący z daleka, odpowiada mi cicho, niemal szeptem — z bezmiernym i jakby beznadziejnym smutkiem:

— Szakale!

Radio.

Obniżka opłat radiofonicznych od 1 listopada

Ukazało się rozporządzenie Ministra Poczt i Telegrafów, obniżające dotychczasowy abonament radiowy dla posiadaczy odbiorników detektorowych z 3 zł. mies. do 1 zł. miesięcznie. Rozporządzenie to ma bardzo doniosłe znaczenie dla rozwoju radiofonii w Polsce. Oznacza ono bowiem rozciągnięcie zniżonej opłaty, która dotychczas przysługiwała tylko drobnym rolnikom, na wszystkich posiadaczy odbiorników-detektorowych, zarówno w mieście, jak i na wsi. Zniżenie opłaty dla posiadaczy odbiorników detektorowych ma również swe uzasadnienie w tym, że odbiorniki detektorowe posiada przeważnie ludność uboższa, która taniej nabywa odbiorniki radiowe i która przy ich pomocy może słuchać tylko jednej najbliższej stacji radiowej.

Ponadto rozporządzenie ustala, że w mieszkaniach prywatnych, ale tylko prywatnych i obiektach komunikacyjnych, a więc w samochodzie, na statku itp., normalny abonament radiowy na urządzenie odbiorcze, zawierające jedną lub kilka lamp katodowych, wynosi 3 zł. miesięcznie, niezależnie od ilości odbiorników, znajdujących się w tym samym mieszkaniu prywatnym, lub w tym samym obiekcie komunikacyjnym. Tak samo opłata 1-złotowa przysługuje tym abonentom, którzy posiadają kilka odbiorników detektorowych w jednym mieszkaniu prywatnym, lub w jednym ruchomym obiekcie komunikacyjnym.

Wyjaśnić należy, że **posiadacze choćby jednego aparatu lampowego lub wzmacniaczy lampowych do odbiorników detektorowych, opłacać będą 3 zł. miesięcznie**, gdyż 1-złotowa opłata przysługuje tylko abonentom, których urządzenia odbiorcze nie posiadają lampy katodowej.

W lokalach publicznych, jak hotele, pensjonaty, restauracje, cukiernie, sklepy, sale fabryczne, szkoły, szpitale, dworce kolejowe, przystanie itp. płaci się **po 3 zł. od każdego odbiornika lampowego i po 1 zł. od każdego odbiornika detektorowego**, choćby z głośnikiem, nieposiadającym lamp katodowych. O ile w danym lokalu publicznym jest urządzona radiofoniczna sieć rozdzielcza, złożona z jednego odbiornika i szeregu punktów odbiorczych w różnych mieszkaniach wzgl. pokojach danego domu, to abonament wynosi za odbiornik lampowy 3 zł., a za każdy punkt odbiorczy 1 zł. Jeżeli w jednym pokoju w lokalu publicznym (np. na sali szpitalnej) jest kilka lub kilkanaście punktów odbiorczych wtedy wszystkie punkty odbiorcze położone na tej samej sali liczy się jak jeden punkt odbiorczy — 1 zł.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dn. 1 listopada br.

Programy stacyj radiowych

SOBOTA, DNIA 24-go PAŹDZIERNIKA 1936.

Program ogólny. Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny; 7.25 Programy lokalne; 8 Audycja dla szkół; 8.10—11.30 Przerwa; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Programy lokalne; 12.50: Dziennik południowy; 14.30 Teatr Wyobraźni dla dzieci starszych; 15 Wiadomości gospodarcze; g. 15.15 Programy lokalne; 16.15 Zespół Pawła Rynasa; 17 Serenady; 17.20 Utwory fortepianowe; 17.50 Przegląd wydawnictw; 18 Pogadanka aktualna; 18.10 Wiadomości sportowe; 18.20 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Audycja dla Polaków zagranica; 19.30 Koncert rozrywkowy ze Lwowa; 20.30 Nowości literackie; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Recital skrzypcowy; 21.30 Koncert wieczorny orkiestry P. R.; 22 Parodia radiowa: 22.30 Muzyka taneczna orkiestry P. R.; 23.30 Program lokalny dla Łodzi.

Kraków (293.5 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Płyty; 12.40: Trybuna młodych; 13.30 Koncert rozrywkowy — płyty; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Muzyka z płyt; 16.10 Wiadomości bieżące; 16.20 Muzyka z płyt; 18.35 Pogadanka aktualna; 18.45 Program na dzień następny.

Lwów (377.4 m). Godz. 7.25 Program na dzisiaj; 7.30 Parę informacyj; 7.35 Muzyka z płyt; g. 12.08 Pieśń i piosenka — płyty; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Koncert reklamowy; 15.30 Nasz program; 15.35 Muzyka z płyt; 15.50 ??? Trzy pytajniki; 16 Płyty; 18.20 Muzyka z płyt; 18.35: Lwowski felieton aktualny.

Katowice (395.8 m). Godz. 6 Pieśń poranna; g. 6.03 Muzyka z płyt; 7.25 Wiadomości bieżące; g. 7.30 Muzyka poranna z płyt; 12.03 Koncert rozrywkowy z płyt; 12.40 Nasz program; 13 Koncert życzeń z płyt; 13.15 Muzyka lekka (płyty); 15.15: Koncert reklamowy; 15.35 Życie kulturalne Śląska; 15.40 Płyty; 18.20 Audycja dla dzieci; 18.45 Program na jutro.

Warszawa (1336.0 m). Godz. 7.25 Parę informacyj; 7.30 Muzyka z płyt; 12.03 Koncert rozrywkowy z płyt; 12.40 Skrzynka rolnicza; 15.15 Muzyka baletowa z płyt; 16 Nasz program; 16.10 Życie kulturalne stolicy; 18.20 Koncert reklamowy; g. 18.45 Program na jutro.

T. MILDNER.

Ceny a... Bereza

W aktualnej bardzo sprawie otrzymaliśmy następujący artykuł: **Zwyżka cen, której jesteśmy świadkami, stała się powodem, że zaczęły się odzywać głosy za wprowadzeniem walki ze „spekulacją“. Mimo smutnego doświadczenia z niedawnej przeszłości są jeszcze naiwni, którym się zdaje, że dość jest ustanowić „taryfę maksymalną“ i srogimi karami ścigać „paskarzy“**, aby powstrzymać wzrost cen. Ten dość rozpowszechniony pogląd dowodzi nieznajomości praw, rządzących zjawiskami ekonomicznymi, a zarazem świadczy o.., krótkiej pamięci.

Przypomnijmy sobie, jak to było w czasie wielkiej wojny. Kiedy drożyzna zaczęła wzrastać, wydano „taryfy maksymalne“ i zaczęto surowo karać tych, którzy je przekraczali, jako lichwiarzy i paskarzy. I cóż się okazało Oto najpotrzebniejsze towary znikły z normalnego obiegu handlowego. Sklepy opustoszały. Mimo to jednak wszystko można było kupić w drodze „paska“. Jakże to się stało?

Rzecz bardzo prosta. Kazano kupcowi sprzedawać towary według taryfy maksymalnej, ale nie martwiono się o to, skąd on ma sprowadzić nowy towar po równie niskiej cenie. A jeśli się zdarzyło, że kupiec sprowadził towar nieco droższy i sprzedał go kilka halerzy drożej, niż na to zezwalała taryfa, wówczas piętnowano go jako „paskarza“ i skazywano za „lichwę“ na grzywnę, a nawet na areszt. Skutek tego był ten, że inni uczciwi kupcy bojąc się podobnego losu woleli nie prowadzić towarów „taryfowych“ niż narażać się na nieprzyjemności.

I wtedy to otwarło się pole do działania przed nieuczciwymi kupcami i przygodnymi handlarzami (przeważnie żydami).

Podczas, gdy poważni, zawodowi kupcy sie dzieli bezczynnie w pustych prawie sklepach, różni spekulanci, nic wspólnego z handlem nie mający, najczęściej ludzie nieokreślonego zawodu, a niekiedy urzędnicy lub ich żony „paskowali“ i żerując na ludzkiej biedzie ciągnęli znaczne zyski.

Nękano karami uczciwie pracujących kupców, bo „opinia“ okrzyknęła ich jako „lichwiarzy“ i „paskarzy“, a właściwi paskarze i lichwiarze hulali bezkarnie. Demagogia starała się naruszyć dobre imię kupiectwa i kto wie, czy najgłośniej nie krzyczeli właśnie ci, którzy pragnęli odwrócić uwagę ogółu od swoich nieuczciwych spekulacji. Należałoby zrehabilitować kupiectwo polskie i oczyścić je od zarzutów „paskarstwa“.

Zwłaszcza dziś, gdy kupcom zagrożono.. Berezą, sprawa obrony honoru kupiectwa polskiego staje się aktualną. Nawyższy czas, abyśmy przestali patrzyć na kupca, jako na „lichwiarza“, „paskarza“ i „spekulanta“, który tuczy się kosztem nędzy i zasługuje jedynie na to, aby go osadzić w Berezie...

Prawdą jest, że drożyzna w ostatnim czasie wzrosła. Ale czyż należy za nią winić kupiectwo? Czy kupiec dowolnie dyktuje ceny, czy też zależne są one od różnych zjawisk na rynku? Czy stosując represje wobec kupiectwa nie postępujemy przypadkiem, tak, jak ów chory, który rozbił gorączkomierz za to, że wskazywał gorączkę? Nad takimi pytaniami powinien zastanowić się rozważny człowiek, zanim ciśnie kamieniem w kupiectwo.

Przede wszystkim mylny jest pogląd, że w interesie kupca leży podwyższanie cen. Wysoka cena nie zawsze idzie w parze z dużym zyskiem. Raczej bywa przeciwnie. Wobec istnienia konkurencji każdy kupiec stara się o to, aby sprzedawać jak najtaniej.

Znaną jest rzeczą, że kupcy żydowscy sprzedają pewne towary poniżej własnych kosztów. I to jest właśnie najbrudniejsza kalkulacja. Pewien żydowski kupiec w Krakowie zapytany, w jakim celu sprzedaje jeden ze swych towarów poniżej własnych kosztów, odpowiedział:

— Sprzedaję ten towar o dwa grosze taniej niż gdzie indziej i klienci o tym wiedzą. Ja na tym nic nie tracę, bo niewielką stratę na jednym towarze odbijam sobie z procentem na innych.

Wzrost drożyzny jest dla kupców połączony z wielkimi stratami. W okresie największego wzrostu drożyzny wielu kupców potraciło majątki. W jaki sposób jest to możliwe, pouczyć może następujący przykład:

Przypuśćmy, że pewien kupiec miał za tysiąc koron autriackich towaru. Po pewnym czasie kupiec sprzedał ten towar i chciał kupić nowy. Tym czasem okazało się, że towar zdrożał dwukrotnie. Kupiec za tysiąc koron otrzymał tylko połowę tego towaru, a więc był o połowę uboższy. Ponieważ drożyzna rosła dalej w tym samym tempie, ilość towaru w sklepie zmniejszała się, aż wreszcie za tysiąc koron, za które na początku mógł kupić pełny sklep towaru, kupił — pudełko zapałek. W ten sposób zubożało bardzo wielu poważnych kupców katolickich.

Wiele się dziś mówi o spekulacji, przy czym nadaje się temu wyrazowi znaczenie ujemne. Tymczasem karygodna jest nie spekulacja jako taka, lecz spekulacja nieuczciwa. Spekulacja jest właściwością handlu i polega najczęściej na tym, że kupiec kupuje tam, gdzie towar jest tańszy, aby go sprzedać tam, gdzie jest droższy, albo też kupuje w czasie, gdy towar jest tańszy, a sprzedaje wtedy, gdy podrożeje. Taka spekulacja staje się karygodną wtedy, gdy wyrządza szkodę społeczeństwa, a więc, gdy polega na ukrywaniu t. zw. „artykułów pierwszej potrzeby“, wskutek czego postaje brak tych towarów na rynku. Nieuczciwy spekulant wyzyskuje ten brak i żąda za towar wygórowanych cen. Nie zważa na panujący w kraju głód, lecz dba tylko o swój zysk. Taki spekulant jest pijawką, zasługującą na surowe kary.

Otóż od tych nieuczciwych spekulantów należy odróżnić uczciwych kupców, wykonujących swój ciężki zawód z pożytkiem dla społeczeństwa. Należy baczyć, aby zbyt rygorystyczne stosowanie przepisów o cennikach i walce ze „spekulacją“ nie trafiały właśnie w tych kupców, jak się to nieraz zdarza. Wiadomo, że kto chytrzejszy i mniej ma skrupułów, ten tym łatwiej obejdzie choćby najsurowsze przepisy, a kupiec rzetelny, nie znający się na różnych „sztuczkach“, pada często ofiarą nieporozumienia.

Jeżeli wśród kupiectwa znajdują się „parszywe owce“, będące zresztą najczęściej obcego pochodzenia, z tego nie wynika, aby piętnować ogół kupiectwa i zwalać na niego winę drożyzny.

Praca katolików

nad przebudową ustroju społecznego

KATOLICKI PLAN PRZEBUDOWY USTROJU SPOŁECZNEGO.

Kryzys światowy, jaki przeżywamy wywołał najrozmaitsze projekty naprawy społecznej, już nie tylko utopie, mity, legendy, lecz pewne konkretne plany. Kościół katolicki wnosi do tego olbrzymiego materiału nagromadzonych planów naprawy społecznej pierwiastek ładu i syntezy opartej o wiecznotrwałe prawdy Chrystusowe. Studia nad metodą naprawy społecznej w duchu katolickim **datują się już od dawna a w latach osiemdziesiątych zeszłego stulecia skupione zostały w międzynarodowym centrum studiów** (Unia Fryburska). Od czasów ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“ dążenia zarówno świata katolickiego, jak i Stolicy Apostolskiej szły nieprzerwanie w kierunku „Katolicyzmu społecznego“ od sławnego hasła Piusa X „omnia instaurare in Christo“ aż do encyklik „Quas primas“ i „Quadragesimo Anno“ ustawicznie rozbrzmiewa **nawoływanie papieży do rozszerzenia zakresu katolicyzmu na życie społeczne.**

Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie wydało swój rocznik sprawozdawczy obejmujący z górą 600 stron p. t. „L'Annee sociale 1935-36“, **w którym szereg rozdziałów został poświęcony też sprawie badań społecznych, podjętych w tym czasie przez katolików.** Zwłaszcza organizacje inteligencji katolickiej stawiają sobie za cel głębokie przestudiowanie zagadnień społecznych i wyszkolenie czynnych działaczy. W połowie 1935 r. odbył się w Paryżu zjazd delegatów organizacji inżynierów katolików „Union, sociale d'Ingenieurs Catholiques“, **który między innymi poruszył problem przebudowy społecznej w duchu korporacyjnym.** I u nas w Polsce coraz więcej sfery inteligentne zwracają się w rozwiązaniu zagadnień społecznych do katolicyzmu, szukając w nim oparcia i wskazówek. Wynikiem tego są coraz liczniejsze organizacje katolickie. Powstał **„Związek Lekarzy Katolików“**, w końcu ubiegłego roku powstało **„Zjednoczenie Polskich Inżynierów Katolików“**. Organizacje te poruszają w swych sekcjach studia nad metodą naprawy społecznej w oświetleniu katolickim. — Słynne są od pewnego czasu **„Tygodnie Społeczne“**, które odbywają się systematycznie w krajach katolickich i są poświęcone studiom nad metodą naprawy społecznej. Organizowane są również i w Polsce przez S. K. M. A. „Odrodzenie“.

Sprawy robotnicze, a zwłaszcza problem związków zawodowych był w tym czasie również szeroko omawiany przez katolików. W drugiej połowie maja br. obradowała w Luksemburgu **Rada Międzynarodowej Organizacji Chrześcijańskich Związków Zawodowych.** Z sprawozdania, jakie tam złożono, wynika, że w obrębie tej organizacji **jest zrzeszonych przeszło 1 milion 100 tysięcy członków.** Na podstawie uchwały Rady odbyły się w sierpniu br. w Szwajcarii międzynarodowe dnie studiów, na których zajmowano się m. in. sprawami ustroju korporacyjnego 40-godzinnego tygodnia pracy.

W Anglii istnieją specjalne organizacje jak **„Catholic Social Guild“** oraz **„Catholic Workers' College“**, które poświęcone zostały sprawie studiów nad kwestią socjalną w oświetleniu katolickim. W Stanach Zjednoczonych A. P. takie organizacje jak **„National Catholic Welfare Conference“** lub **„Legion of Decency“** czuwają nad wyświetlaniem najnowszych problemów nowoczesnego wychowania, wpływu filmu i radia na kształtowanie moralności społecznej itp.

Widzimy więc, że z ogólnego chaosu pojęć i tendencji coraz silniej wyłaniają się zasady ustrojowe, które wskazuje Kościół katolicki, jako wieczne i powszechne prawa społecznego planu Chrystusowego. (KAP.).

Pod sąd opinii

Zrujnowano dwie wsi

„Rolnik Wielkopolski“ zamieszcza historię pewnej spółki melioracyjnej, która w streszczeniu tak się przedstawia: W roku 1925 założono w Szymborzu i Tyrzanach (pow. inowrocławski) spółkę drenarską zaciągając w tym celu pożyczkę w Banku Rolnym w kwocie 600 tys. zł. Kierownikiem spółki został niej. Jasiński z Inowrocławia. Prace spółki postępowały b. wolno, a tymczasem pieniądze od włościan ściągano. — W ten sposób wypompowano z dwóch wsi około 400.000 zł. przy czym do Banku nie wpłynął ani jeden grosz!

W ten sposób zadłużenie wsi rosło, osiągając ostatnio kwotę 1200 zł. obciążenia na hektar, co nawet przekracza wartość szacowną tamtejszych gruntów.

Pieniądze te pochłonęły zawrotne pensje Jasińskiego i różne wydatki „reprezentacyjne“.

„Niestety — pisze „R. W.“ — trzeba było zaprzepaszczenia całego miliona, żeby wreszcie władze zainteresowały się całą tą ponurą aferą.

W ostatnich dniach zwołano wbrew woli zarządu Spółki zebranie walne. Na zebranie to przybyli delegaci urzędu wojewódzkiego. Obrady, niesłychanie gorączkowe i burzliwe, trwały od 11 rano do 18. — W pewnych chwilach sala wypełniała się przekleństwami i szlochem zupełnie zrujnowanych gospodarzy.

Sprawę postanowiono oddać władzom sądowym. Nie zmieni to, — kończy „R. W.“, smutnego faktu ruiny materialnej i moralnej jednych z najlepszych gospodarzy, których wzorowe gospodarstwa jeszcze do niedawna, były chlubą ziemi wielkopolskiej“.

Uchwały zjazdu rzemiosła woj. lubelskiego

Na odbytym zjeździe rzemiosła chrześcijańskiego woj. lubelskiego zostały powzięte nast. uchwały: „1) wszczęcie niezwłocznej akcji w kierunku zwiększenia kredytów państwowych **do sumy zł. 3.000.000**, przy czym kredyty te winny być zróżniczkowane na długoterminowe — inwestycyjne płatne w ciągu 10 lat i krótkoterminowe — obrotowe płatne w ciągu od 3 miesięcy do 3 lat. 2) Powiatowe Kasy Komunalne winny całkowicie rozprowadzać na kredyty rzemieślnicze sumy przyznane na ten cel przez BGK. 3) Rozprowadzenie kredytów rzemieślniczych **winno odbywać się za pośrednictwem rzemieślniczych instytucyj kredytowych.** W tym też celu zjazd poruszył kwestię powołania do życia Chrześcijańskich Spółdzielni Kredytowych wyłącznie rzemieślniczych, lub też rzemieślniczo-kupieckich. 4) Wreszcie Zjazd uważa za konieczne **powołanie do życia w każdym mieście Kasy Bezprocentowej“.**

Wyjaśnienia podatkowe

Ministerstwo Skarbu wydało ostatnio okólnik, który wyjaśnia, że w wypadku częściowego umorzenia zaległości w podatku lub w opłacie stemplowej (na podstawie art. 123 i 213 ordynacji podatkowej lub innych analogicznych przepisów) pod warunkiem uiszczenia pozostałej części tej zaległości jednarazowo lub w ratach, wypłata tej części zaległości **może być dokonana tylko w gotówce, a nie w papierach wartościowych i nie w świadczeniach w naturze.** Nie dotyczy to tych wypadków, gdy prawo do poza gotówkowej regulacji nie umorzonych części zaległości, **jest przyznane wyraźnie w postanowieniu o umorzeniu.**

INSTRUKCJE W SPRAWIE PRZESTĘPSTW DEWIZOWYCH CUDZOZIEMCÓW.

Jak donoszą z Warszawy, **władze celne otrzymały instrukcje, jak mają postępować w stosunku do obywateli państw obcych, przytrzymanych na przestępstwach dewizowych.** Niezależnie od wdrożenia postępowania karnego i odstawienia do sądu, urzędy celne zawiadamiać mają właściwego prokuratora o przytrzymaniu obywatela państwa obcego. Zawiadamianie prokuratora ma się odbywać w drodze telefonicznej i to możliwie zaraz po zatrzymaniu. Jeśli zatrzymanie nastąpi w nocy, prokurator ma być zawiadomiony rano dnia następnego. Zawiadomienia można zaniechać, gdyby było połączone z wyjątkowymi trudnościami.

Wydawnictwa ekonom.

NOWE PISMO ROLNICZE.

„Życie Rolnicze“. Ukazał się nowy tygodnik poświęcony sprawom rolniczym. **Jest on organem** Związku Izb Organizacyj Rolniczych R. P. Pierwszy numer zawiera następującą treść: I. Gorjaczkowski Wł. — Zadania i metody pracy izb rolniczych w dziale ogrodnictwa; Lewandowski J. — Żywienie krów w jesieni; Warczuk M. — Niedoceniane źródło dochodu w rolnictwie; Bortkiewicz K. — Dział maszyn rolniczych na krajowej wystawie przemysłu metalowego i elektrotechnicznego w Warszawie. Z rolniczej prasy zagranicznej. II. Gryziewicz S. — Poprawa koniunktury; Rusinek Z. — Niektóre rezultaty akcji nad przebudową ustroju rolnego; Krzyżanowski T. — Jedna z istotnych przyczyn wysokiego zadłużenia rolnictwa; III. Kmita Z. — Sytuacja na rynkach zbożowych. Informacje statystyczne. IV. Świeżyński W. — Najważniejsze aktualne zadania organizacyj ogólno-rolniczych; Puchowicz N. — Bieda a kultura. Książka. V. Wiadomości bieżące. VI. Dział dla przewodniczących Kółek Rolniczych.

Sport

PRZED SEZONEM HOKEJOWYM. Przygotowania organizacyjne Polskiego Związku Hokeja na Lodzie mieć będą za zadanie przede wszystkim zreformowanie rozgrywek o mistrzostwo Polski. Dotychczasowy system utrzymywania nieoficjalnej Ligi okazał się szkodliwy, gdyż działał hamująco na rozwój i popularyzację tego sportu w masach. Elita, złożona z kilku klubów, zagradzała drogę pozostałym w ubieganiu się o zaszczytny tytuł mistrza Polski. Zarząd PZHL. projektując reformę, miał na uwadze uaktywnienie okręgów. W tym celu postanowiono, aby okręgi przeprowadzały u siebie mistrzostwa, zwycięzcy których walczyć będą o tytuł mistrza Polski. Ponieważ nie wszystkie okręgi są jednakowo liczne w kluby, uprawiające hokej, przeto uchwalono, że **okręg lwowski, jako najliczniejszy, wyłoni do rozgrywek o mistrzostwo Polski 3 kluby, okręgi warszawski i krakowski — po 2 kluby, a pozostałe okręgi po 1 klubie.**

Z Hiszpanią wiąże się
wiele ciekawych nazw i określeń

Tragedia wojny domowej w Hiszpanii interesuje cały świat, zwracając uwagę na wiele do tej pory mało znanych szczegółów, dotyczących tego kraju. Poza wiadomościami, odnoszącymi się do ziemi, ludzi, stosunków itp., nasuwają się jeszcze inne uwagi, wyjątkowo dość liczne, związane z tym krajem, przeważnie swoją nazwą. — O **„hiszpance — grypie“** wiele pisać nie trzeba. Ten rodzaj choroby nazwę dostatecznie spopularyzował. Przypomnieć sobie należy, że ogarnęła ona w roku 1918 Hiszpanię, rozprzestrzeniając się stąd na całą prawie Europę, panując wszędzie epidemicznie. Nie mniej popularne są **„kozły hiszpańskie“, lub „jeźdźcy hiszpańscy“**, tak szeroko podczas wielkiej wojny rozpowszechnione przeszkody ruchome z drutu kolczastego. Nazwa ta dotyczy również przeszkód używanych przy tresurze młodych i trudnych do ujeżdżenia koni. Skoro już mowa o tresurze koni, należy wspomnieć **o „kroku hiszpańskim“**, używanym w wyższej szkole jazdy. Dalej znany jest we Francji **„Vent d' Espagne“**, wiejący od szczytów Pirenejów z kraju Basków wiatr. Z przyrody znaną jest **„hiszpańska trawa“**, rosnąca w południowej Europie oraz na wyspach Kanaryjskich (phalaris canariensis), jednoroczna, kłosowata, zakończona pierzyskiem. Znane też są **wina hiszpańskie**, jak np. Malaga, dalej Rancio z okolic Alicante, Garnacho (aragońskie), Muskat (z Andaluzji), nowoskastylijskie muskatowe z Estramadury, delikatne czerwone wino. **„Ziemia hiszpańska“** — rodzaj glinu z naturalnymi domieszkami alkalicznymi. **„Mucha hiszpańska“** — rodzaj chrabąszcza z rodziny pęcherzowatych, do 2 cm. długa, szmaragdowo-zielona. Żyje również u nas w Polsce, a także w Rosji i na Sycylii. **„Kreda hiszpańska“** — rodzaj talku. **„Hiszpańska trzcina“** — rodzaj palmy bambusowej, rosnącej na Borneo, Sumatrze, Półwyspie Malajskim. Używane po obróbce jako laska spacerowa, w Chinach i Japonii nawet do budowy mostów, mebli oraz szeregu innych przedmiotów. **„Ścianka hiszpańska“** — ruchome ściany na żeberkach z drzewa lub z metalu, również w formie żaluzji, gotowe do zsuwania. Przy nauce pływania używa się też terminologii **„pływania stylem hiszpańskim“**. Są to ruchy jednej ręki ponad drugą oraz silne skurcze kolan z wyrzucaniem.

W nauce geografii spotykamy się z Hiszpańską Gwineą, małą kolonią hiszpańską w zachodniej Afryce, obok Kamerunu, należącą od 1843 roku do Hiszpanii. W czasie wielkiej wojny schroniły się na teren tej kolonii w r. 1916 oddziały niemieckie z Kamerunu. Zostały rozbrojone oraz internowane w Hiszpanii. „Hiszpańsko-amerykańskie państwa“ (łacińsko-amerykańskie), są to państwa południowo-amerykańskie, których ludność używa narzecza hiszpańskiego: Argentyna, Chile, Urugwaj, Paragwaj, Boliwia, Peru, Ekwador, Kolumbia, Gostarica, Honduras, Salwador, Venezuela, Nicaragua, Guatemala i Meksyk.

Gigantyczna rozbudowa naszego wybrzeża

Gdynia rozbudowuje się w szybkim tempie. Równocześnie rozrastają się i inne miejscowości nadbrzeżne. Ostatnio zatwierdzono projekt budowy kanału, który będzie miał doniosłe znaczenie dla rozwoju portu gdyńskiego. Kanał, który prowadzić ma od basenu nr 5, przetnie ląd przez dolinę Rewy i Redy i połączy port gdyński z zatoką Pucką. Da to około 20 kilometrów kanału morskiego. W ten sposób cały cypel Oksywski wraz z wioskami Babi-Dół, Dębogórze, Pierwoszyno, Michelinki i Rewa stanie się pewnego rodzaju wyspą.

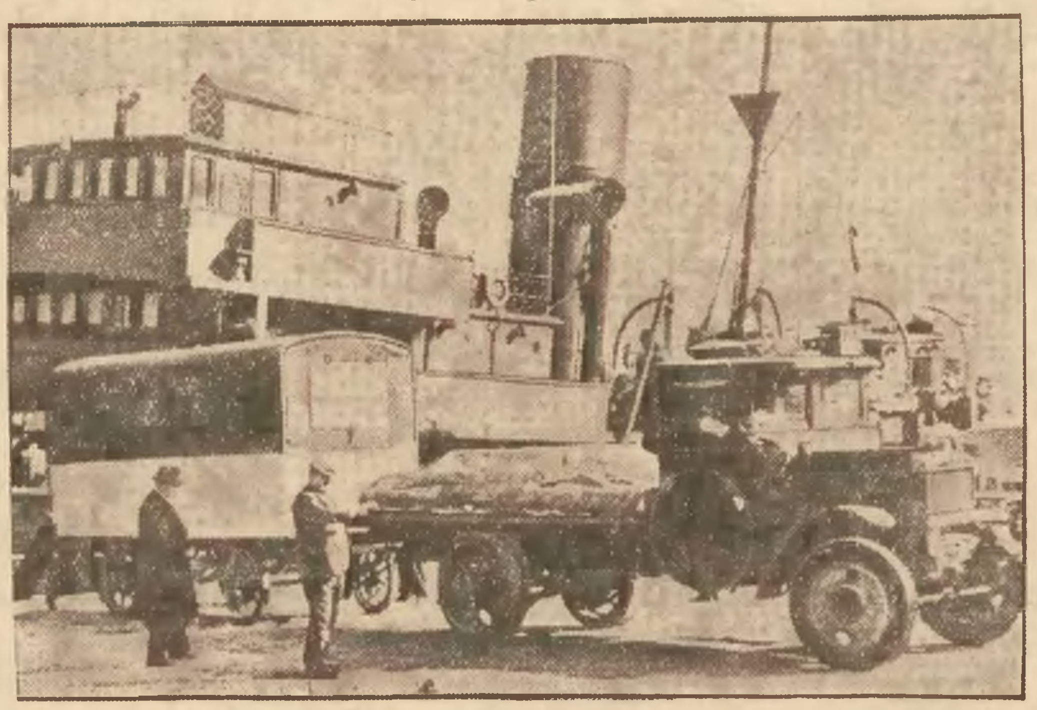
Ponieważ transport drogą morską jest bardzo tani, bezpośrednie sąsiedztwo fabryk z kanałem przemysłowym stanie się prawdziwym dobrodziejstwem dla szeregu nowych przedsiębiorstw, jakie w przyszłości wyrosną wzdłuż brzegów kanału od portu gdyńskiego aż do Rewy.

Najbliższy czteroletni plan rozbudowy portu gdyńskiego przewiduje budowę kanału przemysłowego, długości zaledwie 600 m. kosztem około 18 milionów zł. Zaraz atoli będzie on przedłużony do 1800 m. **Będzie to, chwilowo kanał „ślepy“, rodzaj basenu,** w którym będą mogły chronić się statki i nad którym zapoczątkowana zostanie budowa pierwszych fabryk i obiektów przemysłowych, produkujących na eksport.

Dalsze przedłużanie kanału w miarę zasobów materialnych, postępować będzie w możliwie szybkim tempie. Prace budowy kanału przemysłowego zapoczątkowane będą już z wiosną roku przyszłego. Znajdzie przy niej zatrudnienie olbrzymia rzesza bezrobotnych.

Poza tym rozpoczęte będą **budowy mostów zwodzonych** w miejscach, gdzie kanał przetnie drogi dojazdowe do Oksywia i sąsiednich wiosek.

Komuniści wywożą złoto z Hiszpanii



Wobec wyraźnego już zwycięstwa powstańców nad komunistami i anarchistami, czerwony rząd w Madrycie wywozi za granicę złoto i drogocenne przedmioty. — Na zdjęciu statek „Tra Montana“ wyładowujący w Marsylii 250 skrzynek złota wartości 400 milionów franków. Złoto to ma być zdeponowane w Banku Francuskim.

Wichura obaliła komin fabryczny

W czasie gwałtownej wichury, jaka przeciągnęła nad okolicami Łodzi, wyrządzone zostały w wielu miejscowościach dość poważne szkody. M. in. w Pabianicach, w fabryce braci Zagórskich **wichura zwaliła duży komin murowany**, który rozpękł się na połowie swej wysokości, niszcząc dach fabryki. Znaczne kawały muru wpadły przez dach na oddział tkalni, gdzie uszkodziły kilka warsztatów. Ponieważ wichura szalała w nocy i fabryka była nieczynna, wypadków z ludźmi nie było.

Poświęcenie pomnika na grobie ks. Edwarda Szwejnica

W lipcu b. r. minęło dwa lata od śmierci ks. rektora Edwarda Szwejnica, pierwszego duszpasterza akademickiego stolicy. Staraniem komitetu uczczenia jego pamięci z drobnych ofiar studenckich i składek wybudowano na grobie wielkiego wychowawcy młodego pokolenia pomnik, którego poświęcenie odbędzie się w najbliższą niedzielę dn. 25 bm. Uroczystości rozpoczną się o godz. 10.30 Mszą św. w kościele akademickim św. Anny, celebrowaną przez ks. biskupa Antoniego Szlagowskiego, po czym nastąpi poświęcenie.

— * * —

Trudno było wykryć nadużycia Krzysztoforskiego

W środę przewodniczący prowadzący w radomskim Sądzie rozprawę przeciw b. naczelnikowi Izby Skarbowej, Krzysztoforskiemu i jego urzędnikom, ogłosił zamknięcie przewodu sądowego i przerwę do piątku. W środę zapoznano się z ekspertyzą biegłych, którzy badali „technikę“ nadużyć i machinacyj Krzysztoforskiego. Wynika z tej ekspertyzy, że **Krzysztoforski był swojego rodzaju mistrzem w tych oszustwach.** Biegły Nycz stwierdził, że nadużycia były możliwe tylko w porozumieniu z odpowiedzialnymi urzędnikami kasy skarbowej, urzędu skarbowego i wydziału powiatowego. Poza tym brak był dozoru ze strony wydziału III Izby Skarbowej. W dalszym ciągu rozprawy oskarżony Lemański b. naczelnik wydziału ogólnego Izby Skarbowej w Kielcach tłumaczył, że **przez długi czas żywił zaufanie do Krzysztoforskiego,** aż dopiero tę dobrą jego wiarę rozwiało wezwanie starosty Klotza, który mu oświadczył, że urzędnicy Izby skarbowej w Radomiu i ich naczelnik są podejrzani o branie łapówek. Pierwsze dochodzenia przeprowadzał kierownik Kamiński, który **nie wpadł jednak na ślad nadużyć.** Było to z końcem 1934 roku. Dopiero w marcu następnego roku nieco światła na nadużycie rzucił urzędnik Zambrzycki, który w liście doniósł ogólnikowo o nadużyciach, prosząc o przesłuchanie. Zambrzycki złożył zeznania wobec wiceprok. Dotkiewicza, w wyniku czego wygotowano w kwietniu 1935 r. akt o wdrożenie postępowania dyscyplinarnego przeciw Krzysztoforskiemu.

Dom rekolekcyjny w Częstochowie

Jeszcze w r. 1929 ks. biskup Kubina wspólnie z zarządem Związku Sodalicyj Mariańskich Inteligencji Męskiej (w Krakowie) powziął myśl wybudowania Domu Rekolekcyjnego u stóp sanktuarium NMP. Królowej Polski w Częstochowie. Myśl tę z radością przyjął Kongres Mariański. **Ojciec św. Pius XI,** któremu przedłożono plany nowego Domu, nie tylko pochwalił zamiar ale przez znaczną ofiarę pieniężną **stał się głównym fundatorem tej ważnej nowej placówki odrodzenia religijnego.** Dziś dom jest już ukończony **a dnia 25 b. m. ks. biskup ordynariusz częstochowski dokona aktu poświęcenia gmachu.** Nowy dom posiada 60 dogodnie urządzonych jednoizbowych pokoi, własną kaplicę, bibliotekę itd.

Wspomóżmy rodaków w Wiedniu

Polskie Chrześć. Stowarzyszenie „Ojczyzna“ w Wiedniu od 40 lat służy wiernie idei narodowej, mając na celu utrzymanie ducha polskiego wśród swoich ziomków przez oświatę, opartą na zasadach katolickich. Przed rokiem powstała przy tym stowarzyszeniu sekcja Katolickiej Młodzieży Polskiej, która bierze czynny udział ze starszymi **w urządzaniu świąt i obchodów narodowych, przedstawieniach teatralnych, odczytach i zebraniach towarzyskich.** Akcja ta pociąga jednak za sobą wydatki, którym nie może sprostać Kolonia polska. Zwraca się więc do społeczeństwa w kraju z prośbą o skromne choćby datki, które można przesyłać pod adresem ks. Wojciecha Niemiery, Kraków, ul. Łobzowska 10.

—000—

Z kraju i ze świata.

WYKRYCIE TAJNEJ GORZELNI. — W Brzezinach koło Ropczyc policja państwowa wykryła tajną gorzelnię. Mianowicie w czasie rewizji u J. Andreasika znaleziono kilkadziesiąt flaszek wódki i aparat gorzelniany. Rzeczy te uległy konfiskacie. Sprawę skierowano na drogę sądową.

MĘŻOBÓJCZYNI. Sąd okr. w Kaliszu na sesji wyjazdowej w Wieluniu skazał W. Nawrocką na 10 lat więzienia oraz L. Siwika na 12 lat więzienia za zamordowanie męża Nawrockiej, Jakóba, który powrócił do rodzinnej wsi po 10-letnim pobycie we Francji. Morderstwa dokonał za namową Nawrockiej Siwik.

NIEDOLA NAUCZYCIELI W SOWIETACH. Z Kujbyszewa w Rosji Sowieckiej donoszą, że w szeregu rejonów tamtejszego okręgu zachodzą masowe fakty zatrzymywania poborów nauczycielom. W sierpniu w 17 rejonach nie wypłacono nauczycielom należnych 384.000 rubli, we wrześniu zaś w 22 rejonach 779.000 rubli.

POCIĄG OSOBOWY TALLIN—VILJAUDI wykoleił się w pobliżu stacji Olustvere. Lokomotywa i wagon bagażowy spadły z nasypu wysokości około 20 metrów. Maszynista został zabity, a palacz ranny.

Sowiety budują strategiczne szlaki w kierunku Polski

Pisma angielskie zamieszczają sprawozdanie jednego z korespondentów, który donosi, że w Rosji Sowieckiej dziesiątki tysięcy więźniów i zesłańców buduje dniem i nocą nowe drogi strategiczne, prowadzące w kierunku granicy polsko-sowieckiej. Budowane są przy tym nowoczesne szerokie autostrady z Moskwy w kierunku Mińska i Kijowa. Budowa autostrady mińskiej ma być ukończona do dnia 7 listopada, długość jej wynosić ma 375 mil, (1 mila ang. — ma 1.6 klm.) zaś długość autostrady Moskwa—Kijów wyniesie 540 mil. Naprawiane i modernizowane są również linie kolejowe, prowadzące ku zachodnim granicom Rosji Sowieckiej, jak też i szosy.

—000—

Spłonęło 21 budynków, 18 stodół i 20 chlewów

W Olszynie, gmina Rokitno, pow. Biała Podlaska, wybuchł w nocy olbrzymi pożar. Od sterty zboża zapaliła się wieś. Spłonęło **21 zabudowań mieszkalnych, 18 stodół, 20 chlewów z inwentarzem.** Straty obliczają na 100 tysięcy zł. Policja prowadzi energiczne dochodzenie, ponieważ zachodzi przypuszczenie podpalenia.

Kronika lwowska

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu“ Narodu“ Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—— * ——

DODATKOWY KREDYT Z FUNDUSZU PRACY. Dzięki staraniom p. wojewody Beliny-Prażmowskiego oraz prezydenta miasta dr. Ostrowskiego, Fundusz Pracy przyznał gminie m. Lwowa dalszy dodatkowy kredyt we wysokości 420 tysięcy złotych. Wobec tego roboty miejskie, drogowe i kanałowe, będą mogły być kontynuowane do końca listopada br., dając zatrudnienie około 2000 robotnikom. A co ważniejsze, robotnicy ci — wobec osiągnięcia przepisowej ilości przepracowanych dni — będą mogli w zimie korzystać z zasiłków dla bezrobotnych.

SENSACYJNY PROCES. Przed Sądem Pracy toczyła się wczoraj sprawa b. dyrektora Miejsk. Zakładu Pogrzebowego „Concordia“, hr. Wiktora Stokalskiego przeciw Magistratowi lwowskiemu — o odszkodowanie w kwocie zł. 2.500. z powodu rozwiązania stosunku służbowego. W toku rozprawy okazało się, że hr. Stokalski dopuścił się jako dyrektor „Concordii“ poważnych nadużyć, narażając miasto na poważne straty. Sąd oddalił pretensje b. dyrektora przeciw któremu zresztą toczą się dochodzenia karno-sądowe.

WOLNA PLACOWKA LEKARSKA. Biuro Pracy przy Izbie Lekarskiej we Lwowie zawiadamia, że jest do objęcia posada naczelnego lekarza Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie. Miejmy nadzieję, że ważne to stanowisko obsadzone zostanie przez któregoś z lekarzy, stale we Lwowie zamieszkałych, — nie zaś przez obcego przybysza, że decydować tu będą względy ściśle rzeczowe, odpowiednie kwalifikacje, a nie protekcyjki i poparcie Warszawy!

——oo——

TEATR WIELKI.

Piątek godz. 7.50: „Pigmalion“.

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA.

Piątek godz. 7.50: „Manewry jesienne“.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Mały lord“.
ATLANTIC: „Tajna brygada“.
CASINO: „Żona, czy sekretarka“.
CHIMERA: „Mały buntownik“.
UCIECHA: „Droga bez powrotu“ i rewia.
GRAŻYNA: „Hrabina Marica“.
KOPERNIK: „Pasteur“.
MUZA: „Pokusa“.
MIRAŻ: „Za chwilę szczęścia“.
PALACE: „Panna Lili“.
PAX: „Szczęście na ulicy“.
RAJ: „Jadzia“.
ŚWIT: „Księżniczka czardasza“.
STYLOWY: „Zew krwi“ i rewia.
PAN: „Bounty“.
TON: „Piekielny wąwóz“.

Pamięci zasłużonego Kapłana

Śp. Ks. Dr Józef Gaworzewski zmarł, jak już pisaliśmy, 20 bm., a zwłoki jego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Rakowickim w Krakowie. Godzi się jednak o tym dobrze zasłużonym kapłanie — choćby krótko — napisać wspomnienie. Pragnę bowiem podnieść zasługi Zmarłego na polu pracy charytatywnej. Wspomnienie to opiszę na podstawie poznania na terenie tejże pracy: w Tow. św. Wincentego a Paulo oraz w Stow. Pań Miłosierdzia św. W. a P. — Poznałem ś. p. Ks. G., jako członka Rady Wyższej Tow. św. W. a P. w Krakowie przed kilku laty i tutaj słyszałem, że Zmarły — gdziekolwiek był na stanowisku Swego Zgrom. brał zawsze czynny udział w pracach tegoż Tow. Tak n. p. było w Tarnowie, w Warszawie i we Lwowie. Stąd Rada Wyższa tego T-wa w Krakowie, która jest najwyższą władzą zwierzchnicza dla wszystkich Konferencyj na terenie archidiecezji krak. i lwowskiej, powołała Zmarłego do swego grona na członka w dowód uznanych zasług. Jako zaś członek czynny Rady Wyższej interesował się pilnie pracą w poszczególnych Konferencjach, zabiegał o ich rozwój, o prawidłowe prowadzenie w myśl Ustawy Tow., zabiegał o nowe wydanie Ustaw z uwzględnieniem najnowszych Okólników Rady Generalnej w Paryżu, oraz najświeższych Listów ostatnich Papieży, zawsze życzliwie odnoszących się do tego Tow. Do ostatniej niemal chwili życia Zmarły brał czynny udział w ogólnych zebraniach Rady miejscowej Tow., gdzie miał szerokie pole do poznania różnorodnej działalności w poszczególnych Konferencjach na terenie Rady Wyższej. Stąd Rada Wyższa Tow. św. W. a P. w Krakowie boleje z powodu zgonu tak dzielnego pracownika, ubył jej bowiem dobry doradca i znawca spraw Towarzystwa.

A teraz znowu choćby pokrótce wspomnieć o działalności ks. G. na **terenie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. W. a P.** Śp. ks. G. był Dyrektorem tego Tow. w Krakowie od kilku lat. Każda jednak członkini Stow. i ludzie interesujący się ruchem charytatywnym, mogli namacalnie przekonać się o owocnej działalności Zmarłego zarówno ze sprawozdań wydawanych od szeregu lat corocznie drukiem, jak i ze sprawozdań ustnie składanych na dorocznym walnym zebraniu Związku Stow. Pań Miłosierdzia w Krakowie. Każdego mógł zastanowić nadzwyczajny rozwój Stow. od szeregu lat. I tak ze sprawozdania za r. 1935 dowiadujemy się, że na terenie Metropolii Krakowskiej było: Stow. czynnych 82. członkiń czynnych 1.715, dochodów 505.840 zł. 20 gr., a rozchodów 476.110 zł. 08 gr. Oprócz tego Stow. to wybudowało własny „Dom Miłosierdzia“ 4 piętrowy z oficyną w Krakowie. Podobny Dom wystawiło Stow. Pań Miłosierdzia we Lwowie, gdy tam pracował śp. ks. G. — To wszystko świadczy o nader szerokiej i bardzo owocnej działalności Stowarzyszenia. A ponieważ duszą jego był gorliwy Ks. Dyrektor, stąd łatwo zrozumieć, jak wiele ma do zawdzięczenia Stowarzyszenie Zmarłemu.

Śp. ks. G. patrzał na pracę charytatywną jeszcze z szerszego punktu widzenia, a mianowicie rozczytywał się w naszych i zagranicznych dziełach i pismach fachowych o miłosierdziu, sam pisał na ten temat rzeczy poważne, pragnąc akcję charytatywną posuwać wciąż naprzód. Dowodem tego był zamiar Zmarłego utworzenia biblioteki charytatywnej

O owocnej pracy dla rozwoju Zgrom. SS. Szarytek, wie najlepiej samo Zgromadzenie, które zapewne skreśliło pracę Zmarłego w swych kronikach.

Ks. Adam Gałuszkiewicz.

Lwów zwija Zakład Aprowizacyjny

Zarząd m. Lwowa postanowił zlikwidować trzydzieści kilka sklepów Miejsk. Zakładu Aprowizacyjnego, rozmieszczonych w rozmaitych punktach miasta. Powodem tej decyzji jest fakt, że M. Z. A. stał się od dłuższego czasu **przedsiębiorstwem deficytowym. Źródła tego deficytu szukać należy w niefachowej, dyletanckiej, gospodarce i zbyt wysokich kosztach administracyjnych.**

Jesteśmy przekonani, że pod sprężystym kierownictwem fachowców, których „kwalifikacje“ nie ograniczałyby się do... przynależności do B. B. lub silnych pleców, — M. Z. A. stałby się instytucją samowystarczalną. A sklepy M. Z. A. odgrywały we Lwowie doniosłą rolę regulatora cen, będąc solą w oku dla żydowskich sklepikarzy! Wreszcie pamiętać należy i o tym, że zwinięcie tych sklepów pozbawi chleba około **stu pracowników.**

Jasną jest rzeczą, że zlikwidowanie tych trzydziestu kilku polskich sklepów nie tylko **skurczy znów polski stan posiadania na rynku lwowskim**, ale pociągnie za sobą powstanie nowych sklepów żydowskich i ukraińskich.

Dlatego uważamy, że nad sprawą likwidacji M. Z. A. **należałoby jeszcze poważnie się zastanowić.** (r.)

——0-0-0——

Pogrzeb śp. ks. prof. dra Jana Fijałka

W chmurny i deszczowy dzień czwartkowy odbył się w Krakowie pogrzeb profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego śp. ks. dr. Jana Fijałka. Uroczystości pogrzebowe rozpoczęły się o godz. 8 rano importą z domu żałoby przy ul. Kanoniczej do Katedry. Importę prowadził prałat-dziekan Kapituły Katedralnej **ks. dr. A. Podwin.** Po wniesieniu trumny do Katedry, wśród dźwięków Zygmunta i ustawieniu jej w prezbiterium na katafalku, rozpoczęła się żałobna Msza św., celebrowana przez **Ks. Metropolitę Sapiehę.** W prezbiterium zajęli miejsca: ks. biskup Lisowski z Tarnowa, ks. biskup dr. Rospond, ks. infułat Kasperlik, delegat Kapituły katowickiej, ks. prałat Librewski, delegat Kapituły lwowskiej, ks. prałat Wąsik, delegat Kapituły przemyskiej, ks. prałat Lubelski, delegat Kapituły tarnowskiej, Kapituła krakowska, ks. dr. Szydelski, profesor uniwersytetu lwowskiego, ks. dr. Stepa, dziekan Wydziału teologicznego uniwersytetu lwowskiego, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego z Wydziału teologicznego i innych z rektorem prof. dr. Szaferem i ks. rektorem dr. K. Michalskim na czele, reprezentanci Pol. Akad. Umiejętności: prezes Wróblewski i rektor Kutrzeba, prezydent m. dr. Kaplicki, liczne duchowieństwo zakonne i świeckie, oraz wierni.

Po sumie przemówił w imieniu Uniwersytetu Jagiellońskiego i Wydziału Teologicznego **ks. prof. dr. K. Michalski,** obrazując wielkie zasługi śp. Zmarłego, położone dla Kościoła i nauki, a specjalnie dla Uniwersytetu Jagiellońskiego. Następnie ks. biskup Lisowski odprawił „kondukt“, po czym orszak pogrzebowy ruszył ku bramie katedry, przed którą Zmarłego pożegnali przemówieniami prof. U. J. dr. **Semkowicz** w imieniu Akademii Umiejętności i ks. prof. dr. **Stepa** imieniem uniwersytetu lwowskiego. Ks. prof. dr. Stepa przemawiał również imieniem Polskiego Tow. Teologicznego podnosząc, że śp. Zmarły odnowił dzięki swym pracom wspaniałe tradycje teologji polskiej z XVI wieku.

Z katedry orszak pogrzebowy, wśród dźwięków dzwonu Zygmunta, prowadzony przez **ks. biskupa Lisowskiego**, przy udziale ks. biskupa Rosponda, ks. infułata Kasperlika, delegatów Kapituł i licznego duchowieństwa, podążył ulicami Kanoniczą, Grodzką, Rynkiem, Szpitalną, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz. U bram cmentarnych oczekiwał orszaku pogrzebowego **Ks. Metropolita Sapieha,** który odprowadził trumnę ze zwłokami śp. ks. prof. dra Fijałka do grobu rodzinnego. Tam po modlitwach kościelnych przemówili **prof. dr. Modelski** imieniem Polskiego Tow. Historycznego we Lwowie i **dyr. Kaczmarczyk** imieniem Towarzystwa Naukowego Poznańskiego.

W związku ze zgonem śp. ks. kanonika prof. dr. Jana Fijałka przesłali p. wojewoda **Gnoiński** i wicewoj. dr. **Małaszyński** kondolencje Kapitule katedralnej krakowskiej do rąk dziekana ks. prałata dr. **Podwina**.

5 milionów zł. powinien otrzymać Kraków
na roboty przeciwpowodziowe

GDY „LAJKONIK“ PRZYJEŻDŻAŁ DO MIASTA GALAREM...

W środę, w godzinach wieczornych, odbyła się w Magistracie krakowskim konferencja prasowa, na której radca **inż. Fiszer** i naczelnik Wydz. wojew. **inż. Bielański,** zapoznali przedstawicieli prasy z doniosłym problemem obrony Krakowa przed klęską powodzi. Do tej pory wykonano 80 procent potrzebnych robót. Na pozostałe roboty winien otrzymać Kraków z najbliższego budżetu **5 milionów zł.** Do najważniejszych robót, które muszą być wykonane, celem zabezpieczenia miasta przed powodzią, należy **zlikwidowanie „bramy powodziowej“, między ujściem Wilgi i kanału spławnego, na którym to odcinku nie wykonano do tej pory wału ochronnego, dalej przesunięcie ujścia głównego kolektora miejskiego o 12 km. poniżej miasta,** by uniemożliwić w razie powodzi przepełnienie kanałów wodami ściekowymi i usunąć grożące stąd niebezpieczeństwo. Bardzo ważną jest również **budowa wału od klasztoru PP. Norbertanek w górę Wisły.**

Do tych uwag fachowych radca **inż. Fiszer dorzucił szereg interesujących danych historycznych.** Okazuje się, że Kraków był od niepamiętnych czasów niszczony przez powodzie. Jedną z większych zanotowano **już w r. 1503.** W czasie powodzi w r. 1813, która wypadła w oktawę Bożego Ciała, **„Lajkonik“ przyjechał do miasta galarem...**

Powodzie narażały Kraków na **olbrzymie straty.** W okresie od r. 1884 do r. 1913 Kraków poniósł skutkiem wielkiej wody **1 miliard 452 mil. zł. strat.** W r. 1925 szkody wyniosły **48 milionów zł.,** w r. 1934 **sto milionów zł. W świetle tych cyfr sprawa zupełnego zabezpieczenia miasta przed powodzią jest jednym z najważniejszych zagadnień, które winno znaleźć pełne zrozumienie u czynników rządowych.**

——ooOoo——

Tajemnicze strzały w urzędzie pocztowym

W czwartek w południe, w krakowskim urzędzie pocztowym przy ul. Podwale, zdarzył się tragiczny wypadek. Młoda, 21-letnia, praktykantka tego urzędu **Halina D.** manipulując służbowym rewolwerem, **zraniła się ciężko,** przestrzeliwując sobie prawe płuco. Ofiarę tajemniczego wypadku odwiozło Pogotowie Rat. do szpitala. W sprawie tej rozpoczęły dochodzenia władze.

Kronika krakowska

PAŹDZIERNIK.

23. Piątek. Św. Seweryna.
Wschód słońca 6.14, zachód 16.26.
Długość dnia 10 godzin i 12 min.

——:000:——

UNIWERSYTET OTRZYMAŁ POPIERSIE BRĄZOWE KS. REKTORA ZIMMERMANA. Przed 12 laty jedna z krewnych śp. ks. rektora U. J. dr. Zimmermana ofiarowała Uniwersytetowi Jagiellońskiemu jego popiersie. Na skutek różnych przeszkód dopiero wczoraj Uniwersytet otrzymał brązowy odlew tej rzeźby, wykonanej przez słynnego artystę Szymanowskiego. Oryginał wykonany w gipsie znajduje się w Muzeum w Poznaniu.

ARESZTOWANI DEMONSTRANCI. Po zebraniu inauguracyjnym Młodzieży Wszechpolskiej, które odbyło się w środę wieczór na Uniw. Jag., grupy młodzieży urządziły w kilku punktach miasta demonstracje. Policja rozproszyła demonstrantów i przytrzymała kilkanaście osób, z których, po wylegitymowaniu, trzy zatrzymano w areszcie. Jeden z nich jest studentem Akademii Górniczej, drugi W. S. H., trzeci zaś jest robotnikiem.

——ooo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.

Teatr m im. J. Słowackiego.

Piątek: „Cudze dziecko“.
Sobota: „Krakowiacy i górale“.
Niedziela po poł.: „Papa“; wiecz.: „Papa“

ŚWIT: „Ada to nie wypada“.
WANDA: „Żona, czy sekretarka“.
APOLLO: „Upiór na sprzedaż“.
SZTUKA: „Róża“.
UCIECHA: „Anthony Advers“.
PROMIEŃ: „Pasteur“.
STELLA: I. „Samochód Nr. 99“. II. „Annapolis“.
ADRIA: „Panna Lili“.
BAGATELA: „Człowiek o 100 maskach“ oraz rewia pt.: „Złota polska jesień“.
DOM ŻOŁNIERZA: „Kocham wszystkie kobiety“ — Jan Kiepura.

——:000:——

Brud na Kazimierzu
stwierdził p. wicewoj. Małaszyński

Wicewojewoda krakowski **dr Małaszyński** dokonał w czwartek we wczesnych godzinach rannych, wraz z **wiceprez. Klimeckim,** niespodziewanej inspekcji placów targowych i jatek na terenie Krakowa, zwiedzając w szczególności place targowe i jatki przy pl. Słowiańskim, jatki dominikańskie, plac targowy i jatki na Nowym Placu, jatki przy ul. Kalwaryjskiej, oraz sklepy spożywcze w Podgórzu. W czasie lustracji stwierdzono w wielu miejscach brak prawidłowych cenników, oraz **zakwestionowano w kilku miejscach nieświeże mięso.** Przeciwko winnym sporządzono **18 doniesień karnych.** Przy sposobności przeprowadzania powyższej kontroli Wicewojewoda przeprowadził **inspekcję w domach położonych w dzielnicy Kazimierz, oraz w Podgórzu, stwierdzając w nich brud.** W związku z tym wicewojewoda dr Małaszyński wydał na miejscu szereg zarządzeń.

Przed zebraniem inauguracyjnym „Odrodzenia“

Głęboki kryzys, jaki chwila obecna przeżywa nie tylko na polu gospodarczym, lecz również ustrojowo-społecznym, znajduje wyraz w nieustannie niepokojących umysł dzisiejszego człowieka pytaniach, jak wyglądać będzie społeczny i gospodarczy ustrój przyszłości, w jakim kierunku należy działać, aby wyjść z obecnego impasu, jakie środki okazać się mogą zbawienne. Zagadnienie to interesuje już dziś nie tylko grono uczonych specjalistów, ale i najszersze kręgi myślącego społeczeństwa. Dlatego Stow. Katolickiej Młodzieży Akad. „Odrodzenie“, które w programie swej pracy kładzie nacisk na sprawy społeczne zaprosiło na uroczystość swej inauguracji na rok szk. 1936-7 prof. U. L. **dr. Cz. Strzeszewskiego** do wygłoszenia odczytu pt. „O nowy ustrój ekonomiczno-społeczny“. Odczyt odbędzie się w gmachu Collegium Novum w sali 62 (Kopernika) w sobotę dn. 24 bm. o godz. 18. Wstęp wolny.

——ooo——

Z żałobnej karty

Zmarli w Krakowie: Śp. Ewa Kuźniarówna, lat 28, lekarka. — Śp. Wiktor Garczyński, lat 28.

HENRYK BORDEAUX 45

Świat wykolejonych

(Autoryzowany przekład Z. Skolimowskiej z francuskiego).

Będzie ją odwiedzać zrazu często. po tym coraz rzadziej. Lecz nie groził mu bunt ze strony córki. Zawczasu była pozyskana. A nawet chętnie się zgodzi na małżeństwo ojca z panną de Ligny, u której bywała tak chętnie, której okazywała serdeczność siostrzaną. Ona sama wyjdzie zamąż niezadługi. A może prędzej. niż oni się pobiorą. co byłoby lepiej. Lecz za kogo wyjdzie? Wcale go nie cieszył ten flirt z Filipem de Lavenay, pięknym zarozumialcem. ulubieńcem kobiet, który uchodził dawniej za kochanka Gisleny: była to jedna z plotek. krążących bez żadnych dowodów. opartych na kruchej podstawie przypadkowego spotkania w cukierni lub muzeum. mężczyzny z kobietą. pogrążonych w zajmującej rozmowie. O ileżby wolał żeby przyjęła oświadczyny. a raczej dyskretne zabiegi o jej względy Stefana Duret. młodego asystenta szpitala Laenec. którego inteligencja. wiedza i sprawność lekarska. zapewniały najpiękniejszą przyszłość. Kobiety są tak dziwne. tak łatwo przechodzą obok zwykłego codziennego szczęścia!

W każdym razie zamierzał postawić Ewelinę przed faktem dokonanym. a nie mieszać jej do tych okropnych przygrywek do rozłąki. tym bardziej. że nie miał całkowitej pewności czy by w ostatniej chwili nie odezwała się w niej silnie nuta miłości do matki? Po Nowym Roku. ostatnim Nowym Roku spędzonym w gronie rodzinnym, wyśle ją do Szwajcarii dla sportów zimowych. o co prosiła. a co również będzie dobrym dla jej zdrowia nadwyrężonego studiami i życiem towarzyskim: skorzysta wówczas z jej nieobecności. by odwieźć panią Lubert do Caen. gdzie ją pozostawi. W ten sposób młoda dziewczyna nie odegra żadnej roli w tym melodramacie. Oszczędzi jej się ohydy zdrady. On sam weźmie na siebie tę odpowiedzialność... i ten wstyd. Tak. wstyd. zachował bowiem dosyć trzeźwości umysłu. aby się osądzić. Przytaczał na swe usprawiedliwienie okoliczności łagodzące. lecz przyznawał się w duchu do podstępstwa i dwulicowości. Atoli jego miłość była dość wielka, aby wziąć na siebie ten ciężar.

Na razie rzeczy zdawały się brać pomyślny obrót. Odbył sam od pociągu do pociągu podróż do Caen. Panna de Ligny powiadomiona o jego projekcie i zgadzająca się nań, uprzedziła go tam. Odkryła w górnej części miasta. zdrowej i przewiewnej. w pobliżu opactwa Aux-Hommes. miły, cichy dworek i zaczęła go meblować na dawną modę. zostawiając troskę o resztę urządzenia nowej jego mieszkance. która to uczyni według swojej woli. Trudno było wymarzyć dla kobiety pragnącej spokoju, ciszy i modlitwy, milszego niż to, mieszkanie w sąsiedztwie wspaniałego gmachu, jak z bajki, którego dostojne piękno zdawało się rozszerzać ramy otoczenia, oczyszczać atmosferę. Piotr Lubert raz więcej miał sposobność podziwiać zdolności swej przyjaciółki. umiejącej tak świetnie zastosować się do okoliczności i nagiąć je do swej woli.

—Genowefa będzie się tu czuła równie dobrze jak w Cherbourgu. — oświadczył.

Ale w Cherbourgu miała ciepłe. przytulne ognisko domowe, Caen zaś to dla niej samotność. Lecz czy w Paryżu i między swomi nie była już samotna?

Jak ją zdecydować na jazdę do Caen i zmusić, by tam pozostała? Trzeba najpierw zaczekać na wyjazd Eweliny. Przed wyjazdem w wesołem gronie narciarzy do Villar-sur-Bex, nasłonecznionej platformy, nad doliną Rodanu. otrzymała Ewelka list od jedynej przyjaciółki z Cherbourga. z którą nadal utrzymywała stosunki zresztą coraz dalsze. od Madzi Rimont. która dawniej wciąż się włóczyła za nią naśladowała ją we wszystkim. była pod jej wpływem.

— O, mamo, — zawołała — Madzia idzie za mąż. Madzia ta grubaska!

Wyobrażała ją sobie taką, jaką pozostawiła trzy lata temu. tłuścioszkę. nieco powolną. świeżą i dość ładną prowincjałkę.

— Za kogo? — spytała pani Lubert.

— Za chirurga, który zastąpił ojca.

— Będzie szczęśliwa.

— Dlaczego?

— Bo w Cherbourgu można być szczęśliwą.

— A w Paryżu?

— Nie. W Paryżu nie ma na to czasu.

Ewelka parsknęła śmiechem na to powiedzenie, gdyż ona nie pojmowała szczęścia poza Paryżem. Jednak ta wiadomość wywarła na nią trochę niemiłe wrażenie. że przyjaciółka, którą uważała za niższą pod każdym względem od siebie. mogła ją wyprzedzić. Zauważyła. bez zadowolenia że wybrawszy inną drogę wiedzy i kariery nie wyrzekła się tamtej i że Madzia Rimont zadowalając się stanowiskiem żony lekarza, wybrała, może być, lepszą cząstkę. Czy pozazdrości przyjaciółce i uzna swą pomyłkę? Odrzuciła tę myśl, jako poniżającą. W każdym razie. czekała ją inna przyszłość. bądź to. gdy wybierze specjalność w której napewno zabłyśnie, bądź, gdy korzystając ze swego nazwiska. stosunków. a szczególniej stosunków panny de Ligny. zrobi doskonałą partię, czym zakasuje skromną parkę w Cherbourgu.

— A ty. — spytała matka — nie myślisz jeszcze o małżeństwie?

— O, potem, po egzaminach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru IV.
w Krakowie, ul. Smolki Nr. 10, telef. 123-46.
Dnia 10 października 1936 r.
Sygn. XI. Km. 1146/35 i związkowe,
Sygn. Sądowa VI. E. 2784/35.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IV. Jan Talaga, mający kancelarję w Krakowie XXII ul. Smolki Nr. 10. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 grudnia 1936 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala 33. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników: 1) Salomon Bernstein, 2) Salomea z Bernsteinów Nattelowa, 3) Majer Alter, 4) Izrael Alter nieruchomość Lwh. 440, ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XXII. Podgórze położonej przy ul. Celnej oznaczonej nr. orj. 11, l. spis. 513 składającej się z parceli bud. Lkat. 108, o łącznym obszarze 667 m², na której mieści się budynek mieszkalny dwupiętrowy, murowany w całości podpiwniczony, zewnątrz i wewnątrz tynkowany, zaopatrzony w instalację elektryczną. gazową i wodociągową. nadto budynek oficynowy, w połowie parterowy, w połowie jednopiętrowy, murowany w całości tynkowany, wreszcie budynek oficynowy przyziemny, niepodpiwniczony oraz szopa drewniana w całości tynkowana. Wymieniona nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową przy Sądzie Okręgowym w Krakowie, tamże przechowywaną.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 63.337 gr. 60. cena zaś wywołania wynosi zł. 47.503 gr. 20.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.333 gr. 76.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń. jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej. akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie. ul. Starowiślna Nr. 13. Oddział egzekucyjny, na trzy tygodnie przed licytacją.

Dnia 10 października 1936 r.

Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. IV.
(—) Jan Talaga.

W Rumunii zakończyły się manewry



Po ćwiczeniach odbyła się defilada, którą przyjął król Karol wraz z księciem Michałem.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. B. Ferka.